Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

60 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 251. — Rok V. Kraków, czwartek 14 września 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Modlitwa do św. Paskopiasta.



O Ty! — któremu obrodziło zboże,
A brzuch się w pasku już zmieścić nie [może —
Zmiłuj się nad nami
Ciarachami!

O Ty! — któremu tłuszczem obwisają [karki,
A skrzynie wielkie rozpychają marki —
Zmiłuj się nad nami
Ciarachami!

O Ty! — którego ustawa nie dławi,
A niebo wszędzie, zawsze błogosławi —
Zmiłuj się nad nami
Ciarachami, bo...
Stał się wreszcie
Wielki cudów cud:
Z polską szlachtą — polski lud!

Jesienna sesya Sejmu Ustawodawczego.

Sesya trwać będzie 10 dni. — Sprawa samorządu dla Małopolski wsch. — Położenie materyalne funkcyonaryuszy państwowych. — Expose ministra skarbu.

Warszawa (tel. wł.). Według przygotowanego przez kancelaryę sejmową planu nadchodzącej sesyi sejmowej, **marszałek Trąmpczyński** zamierza przed pełnem posiedzeniem zwołać **konwent seniorów.** Na konwencie ma się zadecydować, w jaki sposób prowadzić obrady i ile urządzić posiedzeń plenarnych, **aby sesya nie trwała dłużej, jak 10 dni.**

Co się tyczy porządku dziennego obrad, to na razie wiadomo, że na pierwszem miejscu znajduje się **projekt ustawy o samorządzie dla Małopolski Wschodniej**, dalej dwa lub trzy **projekty ustaw skarbowych, projekty ustaw o położeniu materyalnem urzędników i funkcyonaryuszy państwowych, projekt ustawy wodnej i sprawa kredytu na budowę portu w Gdyni.**

Pozatem prezes Głównego Urzędu ziemskiego zamierza domagać się, aby załatwiono **sprawę wykupna majątków niemieckich na Pomorzu.** Przy pierwszem czytaniu projektu ustaw targowych **minister skarbu wygłosi ekspose,** co nastąpi w dniu otwarcia sesyi, **t. j. 19 b. m.** Dodać należy, że projekt ustawy o Małopolsce Wschodniej będzie przedstawiony przez rząd, jako **wniosek nagły.**

Pan Nowak może się przewrócić o projekt autonomii dla wsch. Małopolski!

Lewica uważa projekt Nowaka za połowiczny. — Stronnictwa umiarkowane wogóle go odrzucają. — Komedye i ustępstwa.

Warszawa (tel. wł.). Syonistyczny „Nasz Kuryer" pisze, że projekt samorządu dla trzech województw małopolskich nie ma najmniejszych szans przejścia w Sejmie. — Niemcy, socyaliści i Thugutowcy uważają go za połowiczny, inne kluby za niemożliwy do przyjęcia z punktu widzenia interesów narodowych. Wobec tego mógłby być odrzucony zaraz na pierwszem posiedzeniu Sejmu, co pociągnęłoby konieczność podania się gabinetu do dymisyi. „Nasz Kuryer" pisze, że p. Nowak porozumiał się poufnie z klubami, aby projekt w pierwszem czytaniu odesłać do komisyi, w zamian za to zobowiązuje się nie nastawać na to, aby projekt w tej sesyi przyszedł pod obrady. Zaznaczyć należy, że „Nasz Kuryer" bywa zazwyczaj doskonale poinformowany o sprawach politycznych, a bardzo często bywa echem lansowanych nawet przez Belweder wiadomości. Red.).

Koalicya a wybory we wsch. Małopolsce.

Warszawa. (AW). „Rzeczpospolita" pisze: **Pogłoski rozszerzane przez rusko-ukraińską prasę,** jakoby mocarstwa zachodnie przeciwne były wyborom w Małopolsce Wschodniej, są nietylko **nieprawdziwe, ale wręcz przeciwno rzeczywistemu stanowi rzeczy.** Rząd polski postępuje w myśl otrzymanych w tej sprawie zapewnień, w ścisłym kontakcie z rządami zachodniemi, które uważają wybory wraz z przeprowadzeniem ustawy o samorządzie za właściwe zarządzenie.

„Rzeczpospolita Galicyjska" Petruszewicza.

Lwów. (AW). „Diło" w dzisiejszym numerze podaje główne punkty nastroju państwowego **t. zw. „odrębnej rzeczpospolitej galicyjskiej"** według projektu przedłożonego przez ukraińską radę narodową, tj. Petruszewicza mocarstwom **Ententy, konferencyi ambasadorów i Lidze Narodów.**

Zmiany w min. spraw zagranicznych.

LICHY REPORTER DZIENNIKARSKI MA BYĆ SZEFEM WAŻNEGO DEPARTAMENTU!

Warszawa (tel. wł.). Dowiaduję się, że p. Łukasiewicz, pierwszy sekretarz poselstwa polskiego w Paryżu, nie wróci już na swoje stanowisko i pozostanie w Warszawie jako szef wydziału wschodniego w ministeryum spraw zagranicznych. Poprzedni szef tego wydziału, p. Kossakowski, ustąpił z zajmowanego stanowiska, podobno wskutek różnicy zdań z Belwederem w sprawie wileńskiej. Czemu jednak wprost trudno dać wiarę, to pogłosce, jakoby następcą p. Łukasiewicza miał być p. Szumlakowski, obecny wicedyrektor wydziału wschodniego, ale podczas wojny trzeciorzędny reporter dziennika kijowskiego. Gdyby to stać się miało faktem, czemżeby różnił się **gabinet Nowaka od tylu innych gabinetów, stosujących protekcyę i niefachowość przy obsadzaniu najwyższych urzędów?**

Waluta skandynawska dla Gdańska?

Gdańsk. (AW). Niemieckie dzienniki gdańskie zwracają uwagę **na możliwość zaprowadzenia w Gdańsku waluty skandynawskiej,** w której Gdańsk się oryentuje, i za wprowadzeniem której przemawiają w Gdańsku względy tak praktyczne, jak geograficzne i gospodarcze.

Gdańsk. (AW). Na podstawie wykazu statystycznego koszta utrzymania w Gdańsku wzrosły w sierpniu o 68 proc. Jest to najwyższa dotychczas notowana zwyżka.

Polska za przyjęciem Węgier do Ligi Narodów.

Genewa. (AW). Przedstawiciel Włoch hr. Banffy złożył wizytę przedstawicielowi Polski w Lidze Narodów Aszkenazemu i prosił go o poparcie akcyi Węgier, mającej na celu **uzyskanie przyjęcia Węgier do Ligi Narodów.** Według obiegających pogłosek, ma **Polska bez zastrzeżeń oświadczyć się za przyjęciem.** Jak słychać, Benesz stara się czynić trudności w przyjęciu Węgier w poczet członków Ligi Narodów. Francya zajmuje życzliwe stanowisko.

Delegaci Ligi narodów w Warszawie.

Udają się do Wilna celem podziału pasa neutralnego dzielącego Litwę kowieńską od Polski.

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj przybyli do Warszawy pp. Saura i Łasicz, Jugosłowianie, delegaci Ligi Narodów, którzy udają się do Wilna, **celem podzielenia pasa neutralnego, jaki dzieli Litwę kowieńską od Polski.** Odbyli oni wczoraj naradę z ministrem spraw zagranicznych Narutowiczem i dziś odjeżdżają na Litwę. Misya ich trwać będzie około 15 dni. W dniu powrotu złożą wizytę p. Narutowiczowi. Powróciwszy do Genewy, przedstawią raport Lidze Narodów.

Przeszło 200 osób aresztowanych za rozruchy w Katowicach.

W Hajdukach 20 osób rannych. — Pobicie dyrektora huty Kalborna. — Wojsko interweniuje. — Aresztowanie z górą 200 osób.

Katowice (AW). Jak się „Rzeczpospolita" dowiaduje, onegdajszy dzień upłynął w spokoju. **W Hajdukach jedynie przyszło do zaburzeń. W Hucie Bismarcka podburzeni przez komunistów robotnicy, pobili dotkliwie dyrektora huty, Kalborna. Zaszła potrzeba interwencyi wojskowej.** Władze bezpieczeństwa dla zapobieżenia dalszym niepokojom wydały już odpowiednie zarządzenia.

Katowice (tel. wł.). **Podczas rozruchów w Hajdukach było 20 rannych.** Demonstranci **splądrowali tam kilka sklepów.** Władze przeprowadziły energiczne śledztwo i **aresztowały szereg osób.**

Również **w okolicy Katowic policya w dalszym ciągu aresztowała uczestników kradzieży sobotnich. Dotychczas aresztowano w Katowicach z górą 200 osób, a w Hajdukach kilkadziesiąt.**

Wczoraj od wczesnego ranka **na ulicach Katowic krążą silne posterunki policyjne i wojskowe, gdyż władze obawiają się nowych demonstracyi.** Również i poza Katowicami w wielu miejscowościach skupiono silne posterunki policyjne.

Rząd p. Nowaka zezwala na tworzenie antypaństwowych organizacyi ukraińskich.

Antypolskie organizacye petruszewiczowskie w obozie internowanych Ukraińców w Kaliszu.

Jak donoszą ukraińskie dzienniki, w obozie internowanych Ukraińców w Kaliszu, z **inicyatywy generała** Szapowala i Kruszyńskiego, **utworzono filię ukraińskiego Towarzystwa Ligi Narodów.**

Utworzono już komitet, złożony z 5 osób, **wyznaczono skarbnika,** sekretarza i t. d. — **no i nawiązano** kontakt z głównym komitetem Towarzystwa, które znajduje się **we Wiedniu i stoi na usługach „rządu" Petruszewicza.**

Jednocześnie owa filia kaliska wydała **odezwę, wzywającą** do zapisywania do wyż **wspomnianych** Towarzystw **wszystkich „uświadomionych" Ukraińców.** Odezwa podkreśla, **że „obowiązkiem** każdego Ukraińca **jest należenie** do tegoż Towarzystwa, gdyż **im więcej będzie** aktywnych członków, im **liczniej będzie** się przedstawiać Towarzystwo, — tem pewniej i mocniej podeprzemy jego głos w obronie praw ukraińskiego narodu w jego międzynarodowych wystąpach".

Naprawdę, niewiadomo, co tu podziwiać, czy **świadome zamykanie oczu przez p. Nowaka na tworzenie takich organizacyi w Polsce** i to w obozie internowanych, czy też bezczelność pewnych siebie Ukraińców, którzy **już przywykli do tego, że im w Polsce wszystko wolno?! A może panu Nowakowi nie wiadomo, do jakich celów utworzono powyższe Towarzystwo i że jest ono tylko zamaskowaną organizacyą antypolskich knowań petruszewiczowskich?!**

Czas najwyższy już, aby położyć kres temu rozzuchwaleniu się wrogich nam żywiołów w Polsce, które świadomie drwią sobie z nas pod opieką polskiego rządu!

Pokłosie przedwyborcze.

—oOo—

Ilu wyborców będzie miał Kraków?

Do wyborów sejmowych upoważnionych **będzie wedle obliczeń** miejsk. biura statystycznego **w Krakowie około 116.000 osób.** W porównaniu **z r. 1919 liczba** wyborców zwiększyła się o 16 tysięcy okrągło. Wyborców upoważnionych do głosowania na senatorów będzie ponad 70.000.

Pogłoski o liście urzędniczej z Krakowa.

Wedle uporczywych pogłosek ma być w Krakowie postawiona jednak lista urzędnicza. Jako kandydata wymienia się prof. Sikorskiego, byłego posła do parlamentu austryackiego. Oczywiście wiadomość powyższą podajemy z zupełnem zastrzeżeniem.

300 milionów na wybory w Warszawie.

Warszawa. (AW). Przygotowania techniczne do wyborów w Warszawie kosztować będzie miasto około 300 milionów.

Z ruchu przedwyborczego na Wileńszczyźnie.

Dnia 8 b. m. odbyły się w Wilnie zjazdy dzielnicowe mężów zaufania **P. S. L.** i **Związku Rad Ludowych.** Na obu zjazdach omawiano sprawy związane z organizacyą akcyi wyborczej.

Lista warszawska Chrześcijańskiego Z. Narodowego.

Warszawa. (Tel. wł.). Na warszawskiej liście Chrz. Zj. Nar. do Sejmu w Warszawie na pierwszych miejscach są: 1. generał Haller, 2. poseł Stanisław Głąbiński, 3. redaktor Stroński, 4. poseł Gdyk, 5. księżniczka Puzynianka, 6. p. Wład. Grabski.

Stronnictwo mieszczańskie na Pomorzu.

Toruń. (PAT). Dzienniki donoszą: Wczoraj odbył się w Grudziądzu zjazd delegatów stronnictwa mieszczańskiego na Pomorzu, na którem uchwalono pójść do wyborów samodzielnie i wystawić własną listę kandydatów.

U. N. P. prostuje.

Łódź. (AW). Miejscowa grupa U. N. P. zaprzecza oficyalnie jakoby wysuwani dr Poznański i p. Ołtaszewski mieli figurować jako kandydaci do Sejmu lub Senatu na listach tego stronnictwa. Panowie ci, członkami U. N. P. nigdy nie byli.

—oOo—

Podróż Naczelnika Państwa do Rumunii.

DNIA 18 BM. POWRACA DO WARSZAWY.

Warszawa (PAT). Wczoraj o godzinie 11 wieczorem Naczelnik Państwa wyjechał do Sinaja, letniej rezydencyi króla rumuńskiego. W podróży tej Naczelnikowi Państwa towarzyszą minister spraw zagranicznych Narutowicz, dyrektor protokołu dyplomatycznego hr. Przeździecki, zastępca dyrektora protokołu hr. Tarnowski, naczelnik Wydziału środkowo-europejskiego Al. Ładoś, minister pełnomocny P. Targowski, skarbnik ministeryum Auguste. Z ramienia wojskowości: gen. Suszyński, pułk. Kutrzeba, lekarz, dr. pułk. Piestrzyński, major Szetzl, major Ludwik, oraz adjutanci. Jako delegat ministerstwa kolei udaje się Sz. Eborowicz.

Na granicy polsko-rumuńskiej pociąg Naczelnika Państwa powita poseł rumuński w Warszawie p. Florescu i poseł polski w Bukareszcie p. Al. Skrzyński. W Synaja, jako gość króla rumuńskiego, Naczelnik Państwa przebędzie trzy dni, poczem 18 b. m. powróci do Warszawy.

Lwów (AW). Naczelnik Państwa w przejeździe przez Lwów zatrzyma się na krótko aby zwiedzić Targi Wschodnie. Oficyalnego przyjęcia nie będzie. Zapowiedzianą rewię wojskową odwołano.

Prawda o zniżce cen.

TOWARY WŁÓKNISTE W TEJ SAMEJ CENIE, KOLONIALNE LEKKO SPADŁY.

Warszawa (tel. wł.). W sprawie zniżki cen na artykuły włókniste i kolonialne, o której donosiły pisma, dowiaduję się ze sfer kupieckich, że **odnośnie do artykułów włókinistych zniżka jest illuzoryczna,** a tłumaczy się to tem, że w związku ze spadkiem kursu dolara producenci łódzcy faktycznie obniżyli cenniki co do artykułów bawełnianych o 15 procent, co do innych materyałów włókienniczych od 5—10 procent. Zanim jednak zniżki te zostały wprowadzone w życie, kurs dolara podniósł się, a tem samem odpadła możność wprowadzenia w życie tych cenników. Co do artykułów kolonialnych, to w związku ze spadkiem dolara faktycznie nastąpiła zniżka cennika i jeszcze się utrzymała, ale jest stosunkowo nieznaczna, mianowicie u artykułów kolonialnych do 5 procent w zagranicznych o 10 procent.

Przyjazd młodzieży francuskiej.

OWACYJNE I SERDECZNE PRZYWITANIE.

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj w południe przybyła do Warszawy wycieczka młodzieży francuskiej szkół średnich w liczbie 110 uczestników z 8 profesorami. Przyjęcie, zgotowane francuskim gościom przez stolicę, było entuzyastyczne. Na peronie i placu przed dworcem zgromadziły się wszystkie szkoły żeńskie i męskie ze sztandarami i przedstawiciele miasta, rządu, wojskowości, członkowie poselstwa francuskiego oraz ogromne tłumy publiczności. Przy wjeździe pociągu na peron muzyka wojskowa odegrała Marsyliankę i odezwały się długo niemilknące okrzyki: „niech żyje Francya!" Przemówienia powitalne wygłosili prezes Paliński i przedstawiciel młodzieży p. Górski. W serdecznych słowach imieniem Francuzów dziękował jeden z przybyłych z wycieczką profesorów. Młodzież francuska zabawi w Warszawie 3 dni. Jak opowiada sama młodzież, zgotowano jej również serdeczne przyjęcie w Poznaniu, mimo że pociąg przybył tam o godzinie 1-ej w nocy, a dowody sympatyi, jakich doznaje ona od chwili wjazdu na terytoryum Polski, przejmują ją niezwykłą radością i wdzięcznością.

Austrya dostanie pieniądze ale pod kontrolą.

Paryż (PAT. Havas). „Matin" donosi z Wiednia, że **Szwajcarya, Czechosłowacya oraz Włochy** postanowiły **wypłacić Austryi 15 milionów funtów szterlingów,** oraz zawrzeć z nią układy handlowe. Austrya musi jednak przyjąć warunki w sprawie gwarancyi ustalone przez Ligę Narodów, które zawierają klauzule, dotyczące **kontroli finansowej, politycznej i wojskowej.**

Przed walną bitwą francusko-angielską.

Po wypędzeniu Greków z M. Azyi. — Wschodnia polityka Francyi a Anglii. — L. George postawił na zdechłego konia greckiego. — Kto wygra na konferencyi weneckiej.

(—) Smyrna padła, a Turcy stanęli nad brzegami morza Egejskiego! Niedobitki wojsk greckich opuściły na okrętach niegościnny teren Małej Azyi! — Oto ostatnie wiadomości z terenu walk grecko-tureckich.

Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że jest to tylko zwycięstwo Turcyi nad Grecyą, poza tymi jednak partnerami kryją się w rzeczywistości **większe figury,** dla których klęska czy zwycięstwo swego pupila jest równoznaczna z ich własnym tryumfem czy przegraną.

Tak więc **ostatnie zwycięstwo Turków jest równoznaczne z tryumfem wschodniej polityki francuskiej oraz z przegraną jej wschodniego rywala Anglii.**

Wschodnia polityka Francyi i Anglii szła stale odmiennemi drogami. **Francya już z górą od czteru wieków, od czasu króla Franciszka I, prowadziła konsekwentną politykę turkofilską.** Anglia, władczyni mórz, **ostrzyła stale apetyty na Konstantynopol i Dardanele,** które zamienić pragnęła na nowy angielski Gibraltar na Wschodzie. Po upadku Rosyi, która również rościła pretensye do dawnego Bizancyum, **Anglia przeprowadziła konsekwentnie podział wielkiego imperyum sułtana,** a sama usadowiła się na dobre w Konstantynopolu. Jednocześnie rozdmuchano greckie marzenia o wielkiem państwie Hellenów i kazano im bić się z Kemalem paszą. Anglia zaś tworzyć poczęła na całem dawnem terytoryum osmańskiem „niepodległe" księstwa, państwa arabskie, palestyńskie itp., mające być **tylko pokrywką dla właściwego utrwalenia panowania Anglii na Wschodzie.**

Obecnie jednak **cały ten gmach polityki brytańskiej runął — Lloyd George postawił tym razem na zdechłego konia greckiego i — przegrał.** Warunki zwycięskich kemalistów, — nie uznających, jak wiadomo, traktatu w Sevres, sankcyonującego podział i rozbiór Turcyi — są **bardzo ciężkie.** Żądają oni oddania Turcyi naprawdę **Konstantynopola,** bez „opieki" obcych załóg, dalej oddania **Tracyi i Adryanopola,** a tem samem **wskrzeszenia Turcyi europejskiej.**

Jak zachowa się obecnie wobec tych żądań Anglia, stanowi zagadnienie najbliższej dni. **Konferencya dla rozwiązania spraw Wschodu,** jaka zebrać się ma **w Wenecyi,** będzie miała twardy orzech do zgryzienia, a jednocześnie stanie się **terenem nowego zmagania się i gry dyplomatycznej Anglii i Francyi.**

A gra będzie ciekawa: **z jednej strony stanie Wielka Brytania** bez atutu, jakim była dotychczas Grecya, z perspektywą groźnych zawikłań, jakie gromadzą się nad Mezopotamią i nad całą jej polityką palestyńską, gdzie Arabowie ostatnio odmówili zupełnie współpracy z rządem palestyńskim, — **z drugiej strony Francya** ze swym atutem Kemalem paszą, **a w drugiej ręce z całą sprawą niemieckich reparacyi, odszkodowań i t. d.** I Anglia będzie wybierać...

Krętacki zmysł Lloyd George'a tym razem jednak nie wykręci się stanem z całej tej awantury, jaką nawarzył.

Koalicya wobec zwycięstwa tureckiego.

Londyn. (PAT. Havas). Rząd angielski zakomunikował rządowi francuskiemu, że wobec upadku Smyrny **bezużytecznem byłoby odbycie konferencyi w takiej formie, jak pierwotnie była projektowaną.** Obecnie jest rzeczą konieczną przygotować **ogólne uregulowanie sprawy stosunku Europy do Turcyi, łącznie z rewizyą traktatu w Sevres.** Konferencya mogłaby, zdaniem rządu angielskiego, odbyć się **w Wenecyi,** winna być jednakże poprzedzona zebraniem wstępnem. Rząd angielski obchodzi głównie **sprawa cieśnin,** przyczem zależy mu specyalnie na tem, aby w Gallipoli została utrzymana międzynarodowa okupacya wojskowa.

Konstantynopol. (PAT. Havas). Sprzymierzeńcy notyfikowali przedstawicielowi Angory, iż są przekonani, że kemaliści nie naruszą strefy Dardaneli i Konstantynopola.

Londyn. (PAT). Paryski korespondent „Sunday Times" donosi z kół miarodajnych, że jeżeli przyjdzie do omówienia warunków pokojowych, to **Francya poprze żądania Turcyi co do Tracyi,** ma jednakże obstawać przy **utrzymaniu wolności cieśnin. Na tym punkcie nie poczynią żadnych ustępstw ani Francya, ani Anglia.**

Londyn. (AW). „Times" omawiając stosunek Ententy do ostatnich wypadków na wschodzie, twierdzi, że wskazanem jest, ażeby sprzymierzeni zachowali **jednolity front wobec Turków, którzy liczą na poróżnienie Francyi, Włoch i Anglii.**

Sądzą, że Kemal-Pasza niezadowolni się ostatniemi zwycięstwami i **upadek Smyrny nie można uważać za koniec wojny.** Groźniejszem jest, że wobec tak pogarszającej się sytuacyi **nie udało się osiągnąć jednolitości poglądów w łonie Ententy.**

Widmo nowej wojny na Bałkanie.

Londyn. (PAT. WBK). „Daily New" donosi z Aten: Wszystko wskazuje na to, że **kemaliści chcą kontynuować wojnę na Bałkanach.** Abdykacya sułtana na rzecz następcy tronu, wedle tejże informacyi, oznaczałaby **zawarcie unii między Konstantynopolem a Angorą.**

Konferencya w Wenecyi nie odbędzie się.

Berlin (AW). Dzienniki tutejsze otrzymały wiadomość z Londynu, że wedle „Daily Express", **alianci porzucili myśl zwołania konferencyi do Wenecyi, celem rozpatrzenia kwestyi grecko-tureckiego konfliktu,** natomiast **ma być poruszona sprawa uregulowania w ogólności stosunku mocarstw do Turcyi.**

Antyeuropejskie rozruchy w Konstantynopolu.

Konstantynopol (PAT. Havas). Ludność miasta urządziła uroczysty pochód z okazyi zwycięstwa odniesionego przez Turków. Grupa manifestantów **uszkodziła lokal misyi greckiej oraz wiele sklepów należących do Europejczyków.** Przywrócono niebawem spokój i wydano zarządzenia przeciwko ewentualnemu wystąpieniu elementów bolszewickich, prowokujących zaburzenia.

Konstantynopol. (AW). Pod wrażeniem zwycięstw tureckich, turecey agitatorzy napadli w dzielnicy Peru **z rewolwerami i kamieniami na Anglików.** W starciu tem **kilka osób straciło życie.** Wystawy sklepów angielskich i francuskich **są zupełnie zniszczone.** Policya była w tym wypadku bezsilna.

Mała Ententa przeciw Turcyi.

Paryż. (AW). We francuskich kołach politycznych panuje przekonanie, że Mała Ententa będzie starała się utworzyć przeciwwagę podnoszącego się prestige'u tureckiemu na Bliskim Wschodzie.

Decydujące posiedzenie komisyi reparacyjnej.

Berlin (AW). Podsekretarze stanu Bergmann i Fischer odjechali do Paryża, gdzie **odbędzie się decydujące posiedzenie komisyi reparacyjnej.** W posiedzeniu tem wezmą udział także i gwarantujące banki angielskie.

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULIŃSKI. 41

Ojciec zamknął się z temi resztkami swego oddziału w naszym zamku z postanowieniem zagrzebania się pod jego gruzami. Nie obawiając się niczego dla siebie, drżał jednak o mój los. Istotnie dla niego nie było innego wyjścia jak śmierć, gdyż wiedział, iż żywcem nie wpadnie w ręce okrutnego wroga; mnie natomiast groziła niewola i pohańbienie.

Ojciec wybrał dziesięciu ludzi z pośród stu, którzy mu pozostali, wyznaczył dowódcę, powierzył mu wszystko nasze złoto i kosztowności, a przypomniawszy sobie, że po drugim rozbiorze Polski moja matka, wówczas będąc jeszcze dzieckiem, znalazła schronienie w niedostępnym klasztorze Sahastru, leżącym wpośród gór karpackich — polecił mu odwieźć mię do tego klasztoru, który niechybnie dla córki okaże się również gościnnym, jak niegdyś dla matki.

Mimo iż ojciec żywił dla mnie bezgraniczną miłość, pożegnanie było krótkie. Według prawdopodobieństwa Rosyanie mogli już nazajutrz stanąć pod murami zamku, chwili więc czasu nie było do stracenia.

Pospiesznie włożyłam amazonkę, w której zwykle towarzyszyłam bratu na łowy. Osiodłano mi najpewniejszego konia z naszej stajni, ojciec własnorecznie włożył mi do olster parę własnych pistoletów, arcydzieło fabryki tulskiej — uścisnął mię i dał rozkaz do odjazdu.

W ciągu nocy i następnego dnia przebyliśmy dwadzieścia mil, podróżując wzdłuż bezimiennego potoku, który jest dopływem Wisły. Ten pierwszy etap podróży zapewnił nam bezpieczeństwo przed pościgiem wroga.

W blasku ostatnich promieni zachodzącego słońca ujrzeliśmy pokryte śniegiem szczyty Karpat. Wieczorem dnia następnego znaleźliśmy się u podnóża tych gór, a rankiem trzeciego dnia przebywaliśmy jeden z wąwozów karpackich.

Nasze Karpaty w niczem nie są podobne do gór waszego Zachodu. Wszystko, co tylko natura posiada osobliwego i majestatycznego, odsłania tutaj zdumionym oczom w pełnym przepychu. Niebosiężne ich szczyty gubią się w obłokach, a pokrywa je wieczny śnieg; ogromne lasy szpilkowe przeglądają się w błyszczących taflach jezior, których wody nie zmącił jeszcze żaden statek ani żadna sieć rybacka nie naruszyła ich lazurowego przeźrocza. Głos ludzki rozbrzmiewa tu niekiedy, tylko jako piosenka mołdawska, której wtórują ryk dzikiego zwierza. Śpiew i krzyk budzą osobliwe echo, jakby zdumione tem, iż hałas je porusza. Droga wije się popod cieniste sklepienia odwiecznych drzew, wiodących dusze nasze od zdumienia do podziwu. Tutaj wszędzie czyha niebezpieczeństwo, złożone z tysiąca różnych zasadzek, lecz niema się czasu na trwogę, tak wzniosła jest owa groza. Są tu wodospady, nagle powstałe jakby ze stopionego lodu, skaczące ze skały na skałę i zalewające naraz wązką ścieżynę, którą postępujemy, ścieżynę zdeptaną przez dzikiego zwierza i ścigającego go myśliwca; to znów drzewa, wykorzenione z biegiem lat i padające z hukiem podobnym do trzęsienia ziemi; to burze, pogrążające wędrowca w chmurach, z pośród których, na kształt ognistych wężów, wytryskają błyskawice.

Po tych lasach, po tych olbrzymich górach i wąwozach, macie znów stepy bezbrzeżne, istne morze falujące i burzliwe, suche i jałowe pustynie, gdzie wzrok gubi się w horyzoncie bez granic; tutaj już nie trwoga was ogarnia, lecz smutek: głęboka, nieukojona melancholia, której nic rozproszyć nie jest w stanie, gdyż krajobraz, jak okiem sięgnąć, pozostaje ciągle ten sam. Sto razy można wspinać się na wzgórza, a oko napróżno szuka wokół utorowanej drogi. Widząc się tak samotnym w tej pustyni, zdaje się jakobyśmy byli straceni wpośród otaczającej nas przyrody i melancholia przechodzi w rozpacz; kroczenie naprzód zdaje się czemś bezcelowem, nie prowadzącem do niczego: nie widać żadnej wsi, żadnego zamku, żadnej chaty, żadnego śladu ludzkiego mieszkania; niekiedy tylko, jakby dla powiększenia smutku, widzi się małe jeziorko bez sitowia, bez zarośli, śpiące w zagłębieniu, jak Martwe morze, i zamykające drogę zieloną tonią, z nad której przy nadejściu wędrowca zrywa się **kilka** błotnych ptaków z przeciągłym, ponurym wrzaskiem. Zbaczamy z drogi, wspinamy się na wzgórze, leżące przed nami, schodzimy w dolinę, znów drapiemy się do góry i to trwa tak długo, dopóki zwolna zniżający się łańcuch górski nie zniknie zupełnie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ukraińcy wzywają jawnie do walki z Polską!

Wiec ukraiński we Lwowie. — Zebrani w obecności komisarza policyi uchwalają rezolucyę wzywającą do walki o niepodległość Małopolski Wschodniej. — Policya milczy na rozkaz „z góry". — Twórzmy organizacye samoobrony!

Zaczynamy wchodzić w farsę niebezpieczną. Oto pod wpływem obojętnie i całego poparcia „pewnych sfer" — ukraińscy hochstaplerzy całkiem jawnie w obecności policyi **odważyli się wezwać ludność ruską do walki z władzami i narodem polskim. A przedstawiciel dyrekcyi milczał.**

Dnia onegdajszego o godz. 12 odbył się w sali ukr. teatru we Lwowie „wszechnarodny wiec", zwołany przez osławionych boryteli Włodzimierza Celewicza i Michajłę Strutyńskiego. Był to pierwszy wielki wiec zwołany od r. 1918. Delegatem dyrekcyi policyi był komisarz Wagner. **Wiec miał obradować ściśle w sprawach szkolnictwa ukraińskiego** — tak brzmiało zezwolenie policyi. Mimo tego mowcy urządzili sobie zaraz na początku wiecu brutalną i zbrodniczą demonstracyę przeciw rządowi (Dr. Celewicz) i narodowi polskiemu. Następnie dyskusya objęła sprawy szkolnictwa, stanowiska wobec projektu autonomii, wreszcie wiele mówiono o **„niezależnem państwie zach. ukr. — jedynym suwerenem w Małopolsce Wschodniej".** Szczyt potworności osiągnął jednakże wiec przy samym końcu. Oto w **obecności kom. Wagnera uchwalono rezolucyę, noszącą jawnie i bezczelnie piętno zbrodni zdrady stanu.**

Rezolucyj tych było 3 — a to:

1) zawierająca protest przeciwko władzom polskim „rzekomo gnębiącym" szkolnictwo ukr

2) Protest przeciwko projektowi autonomii dla Małopolski Wschodniej (oto dobra nauczka dla belwederskich geniuszów).

3) **Wzywająca naród „ukraiński' do „odpowiedniej" walki o niezależność państwową dla Zach. Rep. Ukr. w Małopolsce Wschodniej.**

(Jak ta „odpowiednia" walka wygląda — widzimy w ostatnich kilkudziesięciu aktach sabotażu, morderstw i podpaleń). A więc na wiecu publicznym propagowało kilkudziesięciu hochsztaplerów i indywiduów ukr. walkę z Polską i zdradę stanu, a nasze władze policyjne pokrywają to milczeniem Czy może dzieje się to na jaki „rozkaz z góry"?

Narazie poprzestajemy na stwierdzeniu faktu wprost niesłychanego. — Oto na terenie państwa polskiego **zezwolono na razie bezkarnie na jaskrawą zbrodnię.**

Społeczeństwo polskie w Małopolsce wsch. na wszelkie zakusy na nasz kresowy stan posiadania — musi odpowiedzieć stworzeniem natychmiastowej potężnej organizacyi samoobronnej.

Prasa niemiecka przed upadkiem.

Fabrykanci papieru opływają w złoto. — Jeszcze trzy tygodnie może się prasa niemiecka utrzymać. — Potrzeba zarządzeń przymusowych.

Onegdaj na pełnem zebraniu parlamentu niemieckiego omawiano katastrofalny stan prasy niemieckiej. Jeżeli rząd nie wkroczy w tę sprawę, **cała prasa niemiecka z małymi tylko wyjątkami przestanie się ukazywać.** Koszta papieru wzrosły do tego stopnia, że **wagon papieru rotacyjnego kosztuje dziś w Niemczech 840.000 marek** (w Polsce 5 i pół miliona mkp. Red.), **która to suma** w połowie musi być z góry dostawcom uiszczona. Do tego przybywają koszta zwiększone przesyłki, administracyi, płace zecerów i t. d., tak, że **wydawanie pism w takich warunkach nie wytrzymuje żadnej kalkulacyi.** Równocześnie wiadomem jest, że fabrykanci papieru opływają w złoto. Ustalono, że aby ratować prasę, konieczne są środki przymusowe ze strony państwa, które fabrykacyę papieru winno wziąć w swój zarząd. Minister finansów Schmidt oświadczył się przeciw przymusowym zarządzeniom, **tłómacząc drożyznę papieru głównie zwyżką cen drzewa,** którego brak daje się w Niemczech powszechnie odczuwać tak, że 90 procent surowca dla fabrykacyi celulozy jest sprowadzanych z zagranicy. Wobec tego rząd niemiecki postanowił, że pewne ustalone quantum drzewa przeznaczonego na budowę okrętów będzie po z góry oznaczonych cenach oddawane na produkcyę papieru. **Lecz i to nie rozwiąże zasadniczo sprawy drożyzny dzienników i braku papieru,** jak długo katastrofalny stan finansów niemieckich trwać będzie. **Katastrofa dziennikarstwa niemieckiego** wydaje się **nieuchronną.**

Wykrycie nowej organizacyi komunistycznej.

ARESZTOWANIE 20 OSÓB.

Warszawa (tel. wł.). W ostatnich dniach służba bezpieczeństwa wpadła znowu na trop **nowej szajki komunistycznej,** która roz winęła bardzo ożywioną działalność **w Warszawie i na prowincyi.** Aresztowani są przeważnie żydami.

W ręce policyi wpadły liczne dowody, jak pieczątki, notatki, pieniądze i t. p. **Aresztowano około 20 osób.**

Olbrzymi deficyt.

Ma je Warszawskie Towarzystwo Naukowe.

Wielce zasłużone na polu nauki i kultury polskiej Towarzystwo naukowe Warszawskie walczy rozpaczliwie z olbrzymim deficytem, sięgającym blisko 70 milionów.

Ofiary płyną niesłychanie opieszale. Społeczeństwo nasze nie zdaje sobie sprawy, jak kompromituje się, nie popierając tak doniosłej placówki dla naszego bytu kulturalnego.

A jak określić sobkowstwo naszych banków? Na stokilkadziesiąt banków zaledwie siedm zdobyło się na ofiarę na rzecz nauki polskiej. W tem jeden tylko, Bank Warszawski Zjednoczony złożył poważniejszą kwotę — miliona marek. Pozostałe sześć, w tem i Bank Handlowy, rzuciło nędzny ochłap kilkunastu czy kilkudziesięciu tys. marek.

Ministeryum reform agrarnych.

W związku z przyjęciem przez Radę ministrów projektu o przemianowaniu Głównego Urzędu ziemskiego na ministeryum reform agrarnych, nie przewiduje się po przejściu tej ustawy większa reorganizacya wewnętrzna.

Ustawa ta bowiem jest tylko zastosowaniem się do Konstytucyi, która nie przewiduje innych organów administracyjnych z zakresem kompetencyi G. U. Z., jak ministeryum.

Zjazd prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych.

Dnia 12 września rozpoczął się pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości zwołany do Poznania, z powodu trudności mieszkaniowych w Warszawie, zjazd prezesów i prokuratorów sądów apelacyjnych **z całej Polski,** w sprawach, dotyczących **unifikacyi poszczególnych urządzeń organizacyjnych wymiaru sprawiedliwości,** a przedewszystkiem w sprawie projektu jednolitej ustawy o więziennictwie, którą będzie referował dyrektor departamentu więziennego ministeryum spraw Augustynowicz

Ponadto omawiane będą sprawy: **projekta nowej ustawy o wynagrodzeniu sędziów i prokuratorów,** zaliczenia urzędników sądowych do kategoryi służbowych, obliczania kosztów sądowych za czynności pomocnicze, wynagrodzenia ławników i sędziów przemysłowych, wreszcie szeregu innych spraw bieżących, obchodzących całe sądownictwo polskie.

Minister zamierza również zwiedzić zakład więzienny we Wronkach w Wielkopolsce.

Projekt wewnętrznej pożyczki złotej.

Warszawa (tel. wł.). Minister skarbu Jastrzębski przygotowuje podobno projekt wypuszczenia **wewnętrznej pożyczki złotej.** — Z chwilą aprobaty Sejmu. wypuszczenie pożyczki nastąpi w jak najkrótszym czasie.

Zbliżenie między Francyą a Watykanem.

Rzym. (PAT). „Giornale d'Italia" podkreśla doniosłe znaczenie ostatnich uroczystości rzymskich, które dały okazyę do zamanifestowania zbliżenia między rządem francuskim a stolicą apostolską. Dziennik zaznacza, że ujawniło się to zwłaszcza przy okazyi bankietu, w czasie którego w sali udekorowanej biustem króla Wiktora Emanuela oraz portretem papieża, zebrali się wspólnie u stołu biesiadnego kardynał Gaspari, papieski legat oraz prałaci kuryi papieskiej, a równocześnie przedstawiciele rządu włoskiego, wyżsi urzędnicy, oficerowie armii królewskiej i oficerowie gwardyi papieskiej.

Przyjęcie Anglików w Gdańsku.

Gdańsk (PAT) Wczoraj wieczorem odbyło się w gmachu komisaryatu generalnego, przyjęcie dla oficerów angielskiej eskadry wojennej stojącej w porcie gdańskim, wydane przez małżonkę generalnego komisarza Rzeczypospolitej panią Plucińską. Około godziny 9 zjawił się w salonach komisaryatu dowódca eskadry admirał Brand w otoczeniu oficerów sztabu. W przyjęciu wzięli udział Wysoki Komisarz Hacking, Biskup O'Rourke, konsulowie francuski, angielski, włoski, hiszpański, grecki i łotewski, przedstawiciele rady portu, oficerowie floty polskiej, urzędnicy generalnego komisaryatu w Gdańsku, i przedstawiciele prasy.

Czeskie rewelacye o Habsburgach.

Berno mor. (PAT). Czeskie biuro pras. donosi: „Lidove Noviny" donoszą, **że w najbliższych** dniach rząd czesko-słowacki przedłoży zgromadzeniu Ligi narodów „Białą księgę" republiki czesko-słowackiej, zawierającą 74 dokumentów przedstawiających stosunek rządu czesko-słow. do Habsburgów i ilustrujących naprężenia, jakie wywołała węgierska polityka w latach powojennych.

Clemenceau i Ameryka.

Paryż. (PAT). Jak donosi „Echo Nationale", amerykański United Press wystosował do Clemenceau telegram, w którym zapytuje, czy jest on zdania, iż Ameryka nie wypełniła swego obowiązku solidarności wobec aliantów i czy Clemenceau ma zamiar przybyć w najbliższym czasie do Ameryki. Clemenceau odpowiedział: Jestem zdania, iż Ameryka w czasie wojny spełniła świetnie swe obowiązki, wynikające z solidarności, jednakże obecnie w sprawach będących na porządku dziennym między Ameryką, Francyą i Anglią niema takiej solidarności, jakaby być powinna, gdyż inaczej nie byłoby obecnego kryzysu światowego. Zamierzam udać się do Ameryki jeszcze przed końcem bieżącego roku.

Reemigranci polscy oszukani przez banki niemieckie
na 1 miliard 400 milionów marek.

Powracającym przez Niemcy do Polski reemigrantom z Ameryki konfiskują Niemcy dolary. — Bank niemiecki oblicza dolary po kursie o połowę niższym. — Czyż rząd polski nie stanie w obronie swych obywateli?!

W pierwszym okresie masowej reemigracyi polskiej ze Stanów Zjednoczonych wielu naszych rodaków jechało na Hamburg, a stąd do granicy polskiej.

Otóż na mocy ustawy niemieckiej, mającej przeciwdziałać wywozowi kapitałów, — **władze pograniczne niemieckie stosować zaczęły wobec reemigrantów system bezwzględnej rewizycyi waluty dolarowej**, o ile dany reemigrant przed wjazdem do Niemiec nie deklarował przewożonej sumy dolarów. Konfiskata przeprowadzana była **z całą bezwzględnością**, cechującą pruskie władze pograniczne. A przecież jest oczywistem, że wspomniana ustawa o ucieczce kapitałów **obliczana była na obywateli niemieckich**, wywożących masowo kapitały w celu uchylenia się od ciężarów podatkowych. Obywatela polskiego, który znalazł się na terytoryum niemieckiem tylko w charakterze przejezdnego, wspomniana ustawa nie mogła dotyczyć. Ustawy o zwalczaniu ucieczki kapitałów z Niemiec — zasadniczo biorąc — nie można było stosować wobec tej specyalnej kategoryi przejezdnych, którzy **z obawy, że mogą być okradzeni po drodze, chowali przy sobie starannie dolary** i ujawniali je dopiero przy osobistej rewizyi.

Inną kategoryę poszkodowanych stanowią ci nasi reemigranci, którzy nie znając niemieckiego rozporządzenia deklarowania wysokości sum dolarowych, wwożonych do Niemiec, natychmiast na zapytanie władz niemieckich, **ujawniali wysokość posiadanej kwoty dolarowej. Tym policya pograniczna nakazywała składanie dolarów w banku prywatnym „Schwiebusser Vereinsbank", który zamieniał dolary**, wystawiając przekazy na banki polskie. Obliczał on jednak **kurs dolara o połowę niższy, niż był w rzeczywistości.**

Gdy zwrócono się do władz centralnych w Berlinie, aby nakazały oszukańczemu bankowi zwrot zagarniętych bezprawnie i pod przymusem dolarów, otrzymano zdumiewającą odpowiedź, że **rząd niemiecki nie bierze żadnej odpowiedzialności za czynności banku prywatnego.** Poszkodowanym radzono wytoczyć bankowi sprawę przed sądy niemieckie! Stanowisko, zajęte w tej sprawie przez rząd niemiecki, jest zdumiewające dlatego, że nasi reemigranci składali dolary w „Schwiebusser Bankverein" **z nakazu niemieckiej policyi pogranicznej i pod przymusem.** Trudno więc jest pojąć, dlaczego rząd niemiecki swoją powagą okrywa oszukańcze machinacye wspomnianego banku. Jest to tem dziwniejsze, że przy „dobrowolnem" — jak Niemcy twierdzą — deklarowaniu dolarów przez naszych reemigrantów w owym banku **działy się nadużycia ze strony władz niemieckich (w rodzaju wymagania łapówek i t.d.)**, o czem spisano protokoły.

Opinia publiczna polska domaga się od naszego rządu **energicznego wystąpienia w obronie okradzionych obywateli polskich.** Jest rzeczą niedopuszczalną, aby sprawa ta została zaniechana. Jeżeli więc władze niemieckie nie chcą wśród licznych obywateli polskich **pozyskać sobie niezbyt pochlebnej opinji obrońcy oszukańczego banku**, to powinny **nakazać temu bankowi zwrot dolarów poszkodowanym. Taki jest nakaz elementarnej uczciwości.** Chodzi zaś o 200.000 dolarów, czyli o 1 miliard 400 milionów marek polskich.

Oczekujemy, że **rząd polski** postara się, aby suma ta została zwrócona reemigrantom.

O założenie Instytutu mierniczego.

Drugi dzień zjazdu Zrzeszenia inżynierów miernictwa zapełniony był dyskusyą nad wygłoszonymi referatami. W rezultacie dyskusyi przyjęto szereg rezolucyi: Pierwsza z nich apeluje do rządu, wzywając go do uregulowania spraw miernictwa. Druga wyraża konieczność **kreowania Instytutu mierniczego** i utworzenia także w Kongresówce **katastru gruntowego**. Trzecia domaga się połączenia reformy rolnej z komasacyą gruntów i parcelacyą, czwarta domaga się zniesienia względnie ograniczenia średniego szkolnictwa mierniczego.

Zawrotne długi sowietów.

Warszawa (tel. wł.). Wierzytelności obywateli szwajcarskich u rządu sowieckiego wynoszą **530 milionów rubli carskich, 160 milionów franków szwajcarskich oraz 30 milionów marek niemieckich.**

Sowiety powracają do metod carskich.

Charków (AW). „Wucik" ogłosił dekret, na mocy którego na całem terytoryum wprowadzone zostanie zesłanie w drodze administracyjnej **zesłanie do oddalonych guberni lub nawet za granicę.** Termin zesłania nie może przekraczać okresu 3 lat. Zesłaniu podlegają **wszystkie politycznie niepewne elementy.** W związku z tym dekretem oczekują **masowych represyi i zesłań. Powracają stare żandarmskie czasy.**

„Tępić polskich panów".

AGITACYA NA GRANICY BOLSZEWICKIEJ.

Na pograniczu bolszewickiem w powiecie dziśnieńskm, pojawiła się od kilkunastu dni nowa banda bolszewicka. Dotychczasowa jej działalność sprowadza się do **akcyi agitacyjnej bolszewickiej.** W wielu wsiach wzdłuż granicy rozlepione zostały **odezwy nawołujące do tępienia „polskich panów".**

Program następcy Griffitha.

Leafield. (PAT. Radio). Cosgrave, następca Artura Griffitha na stanowisku prezydenta rządu wolnego państwa irlandzkiego oświadczył, że celem polityki jego rządu będzie wprowadzenie w życie angielsko-irlandzkiego układu przyjętego przez Dail Eiran.

Włamywacz jako... strach na wróble.

(I.) Oryginalny podstęp pozwolił pewnemu na długoletnie więzienie skazanemu zbrodniarzowi

UMKNĄĆ Z ZA KRATY WIĘZIENNEJ.

Karol Matthes, zawodowy włamywacz mieszkaniowy, odsiadywał swą karę w Regensburgu; zdobywszy łaski u dozorcy więziennego postanowił skorzystać z pewnej pozostawionej mu swobody, by uratować się ucieczką. Aby jednak umknąć niepostrzeżenie, musiał w jakiś sposób zmienić swój strój więzienny.

Na polu, sąsiadującem z budynkiem dla aresztantów, postawił pewien gospodarz

STRACHA NA WRÓBLE,

ubierając go w stosunkowo porządny jeszcze surdut i stare podarte spodnie. Sprytny włamywacz wydostawszy się z więzienia ściągnął odzienie ze straszydła, ofiarowując mu wzamian swe szaty więzienne. W osobliwem tem przebraniu udało mu się przedostać do Berlina. Przybywszy do stolicy Niemiec udał się bezzwłocznie do

PODEJRZANEJ SPELUNKI,

w której gromadziły się rozmaite indywidua z pod ciemnej gwiazdy; szef bandy włamywaczy rozdzielał tam „robotę" wszystkim chętnym „zawodowcom". Zgłosił się więc do roboty i Karol Matthes i otrzymał „zamówienie" na dokonanie włamania do mieszkania pewnego kelnera. Wtargnąwszy na wskazane miejsce zaczął uciekinier wdzięczany przetrząsać kieszenie ubrań i znalazł odrazu w palcie 150 dolarów. Kiedy czynił dalsze poszukiwania, do uszu jego doleciał szmer kroków: to dwaj inni włamywacze, którzy przez omyłkę dostali to samo „zamówienie" wtargnęli również do mieszkania kelnera

CELEM OGRABIENIA GO.

Ci jednak działali mniej ostrożnie i obudzili uwagę sąsiadów. Zaalarmowano wówczas policyę; w międzyczasie dwaj złoczyńcy uciekli, Matthes jednak został schwytany.

Na policyi podał wprawdzie fałszywe nazwisko, poznano w nim jednak zbiega z Regensburga i odesłano tam z powrotem.

Jak sprytny oszust wyłudzał miliony od łatwowiernych osób?

Czar korony hrabiowskiej i mitry książęcej jeszcze działa. — Pan hrabia w roli protektora oszusta. — Fałszywe dokumenty państw. urzędu przetworów naftowych. — Oszust wyłudził przeszło 50 milionów.

Głośną była niedawno w Warszawie sprawa akademika **Jerzego Świdy**, którego aresztowano za sprzedawanie sfalszowanych przezeń zaświadczeń odbioru milionowych kwot przez państw. urząd olejów mineralnych i przetworów naftowych.

Obecnie dowiadujemy się ciekawych szczegółów, w jaki to sposób sprytny Świda wyłudzał pieniądze od ludzi, którzy byli tak naiwni, że młodzikowi pożyczali **po kilkadziesiąt milionów dlatego tylko, że przebywał w towarzystwie hrabiów i książąt.** Widać więc, że w Polsce byle chłystek, jeżeli tylko hrabiantuje na spółkę z hrabiami w gabinetach restauracyjnych, znajdujo naiwnych, którzy mu zawierzają.

Oto **niejaki pan W. K.**, przybyły niedawno z Ameryki, chciał ulokować gdzieś swoje pieniądze. Hrabia L. poradził mu, aby **pożyczył Świdzie 10 milionów na 5 procent.** Początkowo wzdrygał się p. W. K. — ale kiedy dowiedział się, że **Świda przebywa stale w hotelu Europejskim w towarzystwie książąt i hrabiów i innych osób z arystokracyi, uspokojony co do Świdy, pożyczył mu 10 milionów na weksel.** Jednocześnie otrzymał od Świdy list Banku Narodowego, gwarantujący na przeciąg jednego miesiąca zwroty pożyczonej Świdzie kwoty.

Miesiąc upłynął, a Świda wykręcił się od spłaty **drugim listem Banku Narodowego**, gwarantującym oddanie pożyczki za 2 miesiące. Gdy jednak i teraz nie zapłacił, wręczył p. W. K. **zaświadczenie państw. urzędu olejów mineral. nych na wpłaconą sumę 17 milionów.** Wkońcu pożyczył W. K. Świdzie **jeszcze 3 miliony** na 2 weksle, aż **wreszcie sprytny oszust dostał się do więzienia**, okazało się bowiem, że **zaświadczenia państw. urzędu olejów mineralnych były przez niego samego fałszowane.**

Nie tylko jednak p. W. K., który pożyczył Świdzie 20 milionów — padł ofiarą swej lekkomyślności — **ogółem naciągnął Świda w ten sposób kilkunastu łatwowiernych na ogólną sumę 50 milionów!**

Zreformować policyę „angielską"!

POLICYA PAŃSTWOWA, CZY POSPOLITE RUSZENIE? — UZBROJENIE POLICYI W MIEŚCIE, A NA WSI. — BŁOGOSŁAWIEŃSTWA GUMOWEJ PAŁKI. — WADY UMUNDUROWANIA.

Już trzeci rok upływa od czasu, gdy obdarzono nas uroczyście policyą na modłę angielską i zapewniono, że nowy system, wypróbowany w krajach Zachodu, przyniesie pożądane owoce i uczyni policyę naprawdę „władzą bezpieczeństwa".

Jakoś dotychczas błogosławionych skutków nowego systemu nie widać. Winy nie ponosi tu materyał ludzki, gdyż ten był zawsze podatny do rozwoju, lecz zbyt nieopatrzne i pospieszne wtłocznie tego materyału w karby obcej, do naszych warunków zupełnie niedostosowanej dyscypliny.

Zacznijmy od **uzbrojenia**. Policyant w mieście ma zupełnie inne zadania, niż na wsi, powinien też być inaczej, a odpowiednio uzbrojony. Policya krakowska ma karabiny i własne, różnego systemu rewolwery. Niby jaka ludowa rewolucyjna gwardya, mają policyanci broń najróżnorodniejszą, szable, bagnety, karabiny Werndla itp. Uzbrojenie policyanta angielskiego składa się z rewolweru najnowszego systemu i półmetrowej pałki.

Ta pałka gumowa — broń wcale nie śmiercionośna — służy jednak doskonale do uśmierzania różnych domorosłych „rozruchów", przy których chodzi o rozproszenie zbiegowiska, lub ubezwładnienie awanturnika, tak jednak, aby nikogo nie zranić i władzy swej na szwank nie narazić. Jeśli mają panować u nas angielskie metody, to i owa gumowa laska policmena konieczna jest, jako nieszkodliwy, a pewny środek obrony. Tymczasem nasz policyant nie ma innego wyjścia, jak albo w obronie własnej ranić lub zabić przeciwnika, — albo też rejterować... Przy notorycznym braku poszanowania władzy bezpieczeństwa u nas (wprost przeciwnie, jak w Anglii) możliwość krwawych zajść jest bardzo częsta, a tak łatwo możnaby jej uniknąć.

W r. 1919 odbyły się w Krakowie trzykrotnie rozruchy „głodowe", którym policya musiała się przypatrywać bezsilnie, nie mając odpowiedniej broni do poskromienia wyrostków, bab itp. żywiołów, wobec których bagnet i szabla muszą pozostać bezczynne.

Instrukcya policyjna mówi, że policyant „w razie użycia broni powinien szanować zdrowie i życie człowieka". Piękna ta humanitarna maksyma pozostanie tylko strzępkiem papieru, jeśli się policyantowi nie da broni takiej, którą mógłby przeciwnika ubezwładnić bez szkody dla jego i własnego życia i zdrowia. Policyant na prowincyi — zmuszony odbywać patrole w warunkach niebezpieczniejszych (gdyż w mieście może przynajmniej liczyć na pomoc), musi być tak uzbrojony, by w spotkaniu z przeciwnikiem miał nieskrępowaną swobodę ruchów — tj. w rewolwer i w szablę.

Umundurowanie policyi przedstawia dotychczas dużo do życzenia. Pominąwszy już takie szczegóły, jak niepraktyczna, obcego kroju czapka, nie chroniąca głowy, oraz odznaki służbowe zbyt wysrebrzone, są inne, ważniejsze niedomagania. Buty, w które zaopatruje się policyę, zrobione z końskiej skóry, szybko pękają i niszczą się. Policyant bez butów — zaiste marny to widok! Konieczne jest zaopatrzenie policyantów w obuwie wojskowe, tj. 1 parę butów i 1 parę trzewików na rok.

Mundury straży policyjnej robione są z lichego i nieodpowiedniego sukna. Częste były w Krakowie wypadki, że w zimie nie można było policyanta do służby posłać z powodu tych defektów ubiorowych.

Tytulatura obecna — „panie posterunkowy", „panie starszy posterunkowy", „starszy przodowniku", jest niepraktyczna i rozwlekła; możnaby ją z łatwością zastąpić odpowiedniejszą.

Te wszystkie mankamenty, które przy odrobinie dobrej woli łatwo dadzą się usunąć, budzą słuszne rozgoryczenie wśród pełniącego z poświęceniem ciężką służbę korpusu policyjnego. Jest więc konieczną rzeczą, by „zanglezowanie" policyi posunięto naprawdę pod każdym względem do stopnia angielskiej doskonałości.

Dramat miłosny w Kocmyrzowie.

ZAWIEDZIONY AMANT STRZELA DO WYBRANEJ SWEGO SERCA.

(ch) Niejaki Stefan Haber, lat 24, zamieszkały w Podgórzu, kochał się od dłuższego czasu w córce naczelnika gminy Kocmyrzów, w Maryi Kozikównej. „Niestety zawiódł się, albowiem wybrana jego postanowiła oddać rączkę swą i serduszko komu innemu. Nie mógł przeboleć tego ciosu niefortunny amant i postanowił się zemścić.

Dowiedziawszy się, że wyszły już zapowiedzi ślubu Kozikównej z Józefem Pazdalskim, **wybrał się pociągiem do Kocmyrzowa, podkradł się pod dom ojca wybranej i przez otwarte okno z odległości czterech kroków strzelił z rewolweru raz do córki** Kozika, Maryi, raniąc ją w głowę, a następnie do siedzącego obok niej **Józefa Pazdalskiego, lecz go nie trafił**, a kula przeszła przez prawy rękaw surduta.

Po dokonaniu zbrodni sprawca zbiegł do Krakowa.

Zarządzony przez posterunek policyjny natychmiastowy pościg za sprawcą usiłowanego morderstwa wydał dodatnie rezultaty, albowiem **jeszcze tej nocy ujęto go w Krakowie** i po przeprowadzonem wstępnem śledztwie **odstawiono do sądu okręgowego karnego w Krakowie.**

Pierwsza dama w Rosyi



Żona Lenina.

(l.) Londyński „Daily News" zamieszcza ciekawy artykuł o żonie Lenina, zaopatrzony w reprodukowaną przez nas powyżej jej fotografię, nad którą widnieje napis: „Pierwsza dama w Rosyi".

Takie to miano nosi obecnie połowica jednego z dyktatorów Rosyi. Duszą i ciałem oddała się ona na usługi sowietom i rozwija niezwykle czynną działalność, głównie w trzech kierunkach: rozszerzania wpływów politycznych w szkołach, krzewienia polityki sowieckiej wśród chłopów i propagandy politycznej w czerwonej armii.

Pierwsze zdanie, którego się wyucza dzieci w szkołach komunistycznych brzmi następująco: „Nie jesteśmy niewolnikami".

Mnożące się bezrobocia na tle ekonomicznem są bardzo wyraźną dla rządu wskazówką, że musi on wydać walkę na śmierć i życie wszelkiemu paskarstwu. W obecnem położeniu — to są główni wrogowie Polski odrodzonej. Dlaczego do walki z nimi rząd nie miał odwagi zastosować dotąd sądów doraźnych, kary chłosty, a nawet kary śmierci?!

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 13. września 1922.

—ooo—

Kobiety do walki z drożyzną!

(l.) Śladem Warszawy, w której przed tygodniem mniej więcej kobiety wystąpiły do walki z najstraszniejszą dziś naszą bolączką społeczną: drożyzną, zaczynają iść kobiety krakowskie.

Godne uznania i powszechnego poparcia hasło to rzucone zostało wczoraj przez Związek wdów i sierót po poległych, który pod przewodnictwem pani Górowej urządził wiec w Domu robotniczym przy ul. św. Tomasza, celem wszczęcia jakiejś energicznej akcyi antidrożyźnianej.

Z ubolewaniem zaznaczyć należy, że na apel Związku wdów i sierót po poległych, niewiasty krakowskie stawiły się niezbyt licznie, mimo że wszystkie zgodnie i jednogłośnie podnoszą wielki lament na szalejącą drożyznę i wzrastające z godziny na godzinę ceny wszystkich towarów, które prowadzą nas do nieuniknionej katastrofy. A tu tymczasem, jak słusznie podkreśliła w swym wstępnym referacie p. Górowa nie wystarczą jęki i narzekania, nie pomogą gołosłowne skargi, jeżeli nie przedsięweźmie się akcyi czynnej. Referentka w dosadnych słowach skreśliła obraz chwili obecnej, beznadziejną sytuacyę w jakiej znajdują się ubogie rzesze tak ze sfer inteligencyi jak i robotniczych, które nie mają czem wyżywić swych dzieci, nie mają za co posyłać ich do szkoły.

Po referentce, przemówił delegat kolejarzy, zaznaczając, że wszystkie kobiety zrzeszając się solidarnie do walki z drożyzną potrafią niechybnie osiągnąć cel zamierzony (— oby tak było! —) i przyrzekając energiczną pomoc kolejarzy w wyśledzaniu i zwalczaniu niedozwolonego w teoryi a tak ohydnie uprawianego w praktyce wywozu za granicę.

Na zakończenie wiecu wybrano **komitet samoobrony**, który w dniu dzisiejszym na czele całej rzeszy kobiecej uda się do województwa i do magistratu, dla wyrażenia protestu przeciw klęsce drożyźnianej w naszem mieście, którą tak władze wojewódzkie jak i magistrackie tolerują bezkarnie, zamiast jej energicznie przeciwdziałać.

Porządki w Miejskiej Kasie Targowej na Grzegórzkach.

Otrzymujemy następujące pismo: Wszędzie, gdzie istnieją kasy targowe, są na to, aby kupcom i odbiorcom ułatwiać handel, w Krakowie jest przeciwnie.

Przez kasę miejską targową na Grzegórzkach przechodzi cały obrót towaru (świń, bydła), jaki do Krakowa nadejdzie. Każdy kupiec względnie właściciel towaru, po sprzedaży i odważeniu, musi się udać do kasy targowej z kartką od wagi, gdzie mu wystawiają konsygnacyę, tj. obliczają należytość za sprzedany towar i potrącają równocześnie kasa skonto 9.500 mk. od miliona, pieniędzy jednak nikt nie daje. Wypłata odbywa się w ten sposób, że p. Saul Landau dyrektor kasy targowej przychodzi wieczór do kawiarni „Elite" (ul. Grodzka), tam również gromadzą się właściciele i komisyonerzy sprzedanego towaru, oczekując całymi godzinami do późnej nocy na p. dyrektora Landaua, gdzie tenże daje zaliczki na należytości, od których z góry pobrał wysokie procenta. Wypłata taka odbywa się codziennie we wspomnianej kawiarni, a kupcy muszą nieraz po 3 i 4 dni siedzieć w Krakowie, wieczorami ślęczeć w kawiarni, zanim wydobędą się z Krakowa. Ponieważ dziś partya towaru kosztuje przeciętnie 5 do 10 milionów, taki kupiec zapłaciwszy z góry 50 do 100 tysięcy, musi siedzieć w Krakowie, ponosić ogromne koszta za hotel i utrzymanie, co chyba nie przyczynia się do potanienia towaru.

Prosimy na tej drodze odnośne władze magistratu o usunięcie tych nieporządków, bo za to p. dyrektor Landau bierze setki tysięcy procentu dziennie, aby pieniądze zaraz wypłacał, w przeciwnym razie oddamy sprawę prokuratoryi, bo jeśli się nie daje pieniędzy, to nie trzeba brać procentów. Jakób Woś z Rzeszowa.

STAN POGODY. Prognoza na środę: Przeważnie pochmurno, opady, chłodniej.

POSIEDZENIE KOMITETU WYBORCZEGO ZWIĄZKU LUDOWO NARODOWEGO odbędzie się we środę dnia 13 września o godzinie 7'30 wieczór w Sekretaryacie (Kopernika 8).

VAN WIJK W KRAKOWIE. Do Krakowa przyjeżdża członek zagraniczny Polskiej Akademii Umiejętności, profesor Uniwersytetu w Lejdzie Van Wijk. Imieniem wojewody krakowskiego powita gościa starosta dr Bal.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI dla eksternistów w Seminaryum naucz. męskiem w Krakowie rozpocznie się częścią piśmienną dnia 25 września a częścią ustną dnia 2 października br.

WĘGIEL W „ROZWOJU“. Członkowie Tow. którzy pragną zaopatrzyć się w dobry i tani węgiel — zechcą zgłaszać swoje zapotrzebowanie w biurze „Spółdzielni“ przy ul. Garncarskiej 7, w sklepach: przy ul. Karmelickiej 21, Dębniki Madalińskiego 9 i przy ul. Bożego Ciała Klasztor.

(l.) POGRZEB OFIARY KATASTROFY LOTNICZEJ. W dniu wczorajszym o godz. 4 popoł. odbył się pogrzeb śp. Burnagla, który padł w sobotę ofiarą tragicznej katastrofy na lotnisku krakowskiem. Pogrzeb zmienił się w imponującą manifestację współczucia dla „przedwcześnie zmarłego pilota. W orszaku żałobnym, który wyruszył ze szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej, wziął udział oddział stacyonującego w Krakowie pułku lotniczego, który maszerował w hełmach szturmowych z podniesionemi w górę szablami, reprezentanci wojskowości, magistratu i rozmaitych instytucyj, tudzież olbrzymi tłum publiczności. Za trumną pilota postępował wóz okryty wieńcami. Zwłoki śp. Burnagla złożono na cmentarzu Rakowickim.

„SUCHE“ WYBORY. Rozeszła się przed kilku dniami wieść zaiste hiobowa dla niektórych stronnictw politycznych, tych zwłaszcza, które mając możność czerpania pod różnemi tytułami z kas, kiedyindziej próżnych, przed wyborami jednak zawsze pełnych, staną teraz wobec problemu: co zrobić z temi pieniądzmi? Dawniej zagadnienie to rozwiązywało się w nader prosty sposób: tyle a tyle kilometrów kiełbasy wyborczej, tyle a tyle wiader „mocnej“ i fundusz wyborczy był gotów. Kto lepiej się zaopatrzył w te utenzylia.ten wychodził zwycięzcą. Dziś piękny ten program nie da się tak gładko rozwiązać, gdyż jak doniesiono przed kilku dniami, rząd nie bacząc na interes swych przybocznych stronnictw — nosi się z myślą wydania bezwzględnego zakazu sprzedaży i podaży wszelkich trunków na okres aż sześciu tygodni przed wyborami. Z punktu widzenia „czystości“ wyborów pomysł ten przed stawia się nader pięknie, choć, jak podnieśliśmy, godzi właśnie w interesy żywotne tych stronnictw, które będąc ostoją i podporą rządu, dzielnie używały tych radykalnych środków agitacyi wyborczej. Jak jednakże będzie wyglądało przeprowadzenie tego zakazu w praktyce — o tem nie może być dwu zdań. Szalony popłoch padł już na wszystkich „mokrych“ zwolenników trunkowości, którzy mdlejąc z przerażenia na samą myśl, iż przez 6 tygodni przyjdzie im suszyć gardła, już teraz rzucili się na gwałt do skupowania wszelkich zapasów alkoholu. Z drugiej strony komitety wyborcze, nie chcąc stracić adherentów, też magazynują pospiesznie olbrzymie ilości spirytusu. Wobec tak niezwykłego popytu, ceny wódek podskoczą w najbliższych dniach w trójnasób. Jedyną tedy partyą która bez żadnej wątpliwości wyjdzie z wyborów zwycięzko, będą — szynkarze.

Wyrodna córka truje matkę trutką na szczury

POWODEM SPORY MAJĄTKOWE.

(ch) Franciszka Hylowa, lat 22, zam. w Rybnej, karana już raz za kradzież, od dłuższego czasu żyła w **niezgodzie ze swą matką Anną Struzik.**

Dnia 30 sierpnia b. r. Struzikowa **nagle zasłabła** i tejże nocy zmarła. Policya aresztowała nazajutrz wyrodną córkę, albowiem wszystko przemawia za tem, **iż otruła ona swą matkę.** Jak bowiem śledztwo wykazało, **obwinione na krótko przed śmiercią matki kilkakrotnie kupowała trutki na szczury,** a pozostawała z matką w wielkiej **nieprzyjaźni z powodu sporów majątkowych,** zwłoki zaś matki wzdęte po śmierci wskazywały na otrucie.

Zwłoki zmarłej odstawiono do zakładu medycyny sądowej na zarządzenie sędziego śledczego, gdzie sekcya wykaże niewątpliwie przyczynę śmierci.

Wyrodną córkę, po spisaniu protokołu policyjnego odstawiono do sądu.

OLBRZYMIA KRADZIEŻ W MIESZKANIU REEMIGRANTA AMERYKAŃSKIEGO. Donoszą nam z Bochni, iż przed kilku dniami **okradziony** został w gminie Trynitatis Andrzej Żydek, który powrócił niedawno z Ameryki. Sprawcy dostali się do mieszkania albo przez strych za pomocą przystawionej drabiny, albo też, działając w porozumieniu z kimś z domowników. przez umyślnie niedomknięte okna. Wyłamawszy zamki przy trzech kufrach amerykańskich **skradli 1600 dolarów w banknotach,** jakoteż ogromną ilość garderoby, łącznej wartości **6 milionów marek.** Przeprowadzone natychmiast śledztwo za zuchwałymi złoczyńcami nie dało narazie pozytywnych rezultatów.

—o—

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ.

ŚP. JAN ZAWIEJSKI. Wczoraj rano po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku lat 68 Jan Zawiejski. architekt, starszy radca budownictwa miejskiego, twórca całego szeregu stylowych budynków, któremi ozdobił śródmieście Krakowa. Głównem jego dziełem był gmach teatru im. Słowackiego, następnie szereg budowli miejskich, szkoły na ulicy Studenckiej, Pędzichowie, Szlaku, gmach Akademii handlowej itd. Na międzynarodowym konkursie na projekt Pałacu Pokoju w Hadze — jego dzieło uzyskało pierwszą nagrodę. Zmarły odbył studya politechniczne w Niemczech, po powrocie do kraju działał w zakresie budownictwa miejskiego w Krakowie, a przed kilku laty został powołany na stanowisko profesora budownictwa w szkole przemysłowej. Ostatniem jego dziełem był projekt budującego się obecnie gmachu PKO przy. pl. Matejki i ul. Basztowej. W Krakowie, dla swych niepospolitych zalet towarzyskich cieszył się niezwykłą popularnością.

Z TEATROW.

MIEJSKA OPERA I OPERETKA. Dziś we środę Falla „Róża Stambułu“ z występem gościnnym pp. B. Krajewskiej i H. Millera. W akcie II „taniec wschodni“ odtańczą pp. Z. Faliszewska i E. Koszutski. Dyryguje kapelm. p. Szczepański. Jutro we czwartek „Straszny dwór“.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dziś i jutro „Świt, dzień i noc“ komedya w trzech aktach D. Niccodemiego w interpretacyi pp. Malickiej i Węgierki.

RITA SACCHETTO, sławna tancerka i gwiazda filmowa wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę 20 bm. w Teatrze Miejskim. Bilety są już do nabycia w Kasie dziennej teatru.

KONCERT ADAMA DIDURA odbędzie się w niedzielę 24 bm. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

Dola i niedola Śląska Cieszyńskiego.

(Z tamtej strony Olzy).

—ooo—

GIMNAZYUM W ORŁOWEJ.

Jedyny to zakład średni polski w republice! Jedyne gimnazyum. I dziwny to zaprawdę zakład, który mimo podziału kraju, mimo rozbicia, terroru, pobicia profesorów i uczniów, zabrania bursy, braku subwencyi ze strony rządu czeskiego, który przecież chce uchodzić za konstytucyjny i demokratyczny, mimo, że pozornie nie daje on chleba wychowankom, bo Czesi przecież bodaj że kogoś z Polaków przyjęliby na posadę, mimo to nie upada, lecz wzrasta i w liczbę uczniów i w coraz to większą popularność u ludu polskiego na Śląsku czeskim. Zakład liczy uczniów 541, podczas gdy jeszcze parę lat temu liczył 300. Jest to najliczniejsze gimnazyum na całym Śląsku, nawet opawski wliczywszy. Młodzież rekrutuje się wyłącznie ze sfer robotniczych i polskich. Jest to jedyny zakład polski, który liczy 100 proc. Polaków!

Młodzież przyjeżdża codziennie nieraz parę mil tramwajami i koleją do szkoły, wraca późno do domu. Poziom nauki z natury rzeczy musi być wysoki. gdyż władze czeskie odmówiłyby Zakładowi prawa publiczności. Obecnie przyznano Zakładowi prawo publiczności na 2 lata, co w tamtejszych stosunkach jest wprost niezwykłem. Zakładem kieruje dyrektor Piotr Feliks, którego zasługą jest jego wznowienie po rozbiciu tegoż w czasie walk plebiscytowych. Język czeski jest językiem obowiązkowym, polski językiem wykładowym. Uczy 20 sił profesorskich w warunkach bardzo ciężkich, nieraz wprost z narażeniem zdrowia a nawet życia, jak to było n. p. w czasie walk plebiscytowych. Budowane w czasach pokoju i wśród innych warunków znalazło się to gimnazyum że tak rzec można wprost w paszczy lwa, gdyż Orłowa jest centrum narodowców czeskich.

To też życie tamtejszych profesorów polskich nie jest godnem pozazdroszczenia. Część ich dojeżdża z Cieszyna i Karwiny zimą i latem, część dochodzi z Łazów, paru zaledwie mieszka w Orłowej, a kilku z braku mieszkań gnieździ się w gabinetach szkolnych. W samym też gmachu gimnazyum mieści się obecnie bursa (w suterenach!), gdyż wspaniały gmach bursy polskiej, zbudowany ofiarnością społeczeństwa, zabrali i zniszczyli Czesi, a o oddaniu jego w pierwotnym stanie mimo obietnic na seryo nie myślą. Ciekawy to zakład i pod względem wychowawczym. Oto jeden z b. profesorów opowiadał. że rodzice przybywają tam często na t. zw. wywiadówki nie po to, by prosić o „pierwszą“ dla syna, lecz by poskarżyć się na niego. „bo nic się nie uczy w domu“. Podobną wzmiankę znalazłem w historyi tegoż Zakładu napisanej przez prof. Haydukiewicza.

Ogniskując życie umysłowe polskie całego zagłębia jest ten Zakład ostoją polskości w rewirze, to też Czesi dowcipnie nazywają go „ambasadą polska“.

Niestety utrzymanie zakładu przechodzi wprost siły finansowe Macierzy. W walucie polskiej oblicza się ono w wiele milionów, w walucie czeskiej w setki tysięcy koron rocznie. Opłaty uczniów, nawet jak na tamtejsze stosunki b. wysokie, nie pokrywają ani w części kosztów utrzymania Zakładu, toteż pomoc społeczeństwa całego polskiego, jest tu konieczna. Inaczej placówka „ta polska ambasada“ kresowa szkolna musiałaby być zwinie ta ku niepowetowanej szkodzie polskości całej czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. Czesi też na to licząc, nie robią wielkich wstrętów w funkcyonowaniu Zakładu, lecz chyba społeczeństwo polskie nie dopuści. by Zakład jedyny polski upadł z braku funduszów. Podobnie grozi upadek innym szkołom Macierzy w czeskiej części Śląska, a grozę położenia zwiększa kryzys ekonomiczny w republice, gdyż mało zarabiający górnik z natury rzeczy nie może być tak ofiarnym, jakby pragnął na cele szkolnictwa.

Chociaż z drugiej strony z chlubą zaznaczyć trzeba, że społeczeństwo tutejsze z serdeczną miłością i uczuciem odnosi się do swej Macierzy. Górnik składa swój grosz na Macierz z okazyi ślubu, wesela, chrzcin, pogrzebu, imienin, urodzin, przeprosin, życzeń świątecznych, noworocznych, zebrań i odczytów, słowem Macierz jest dlań ukochaną, serdeczną organizacyą, bo ona umożliwia mu kształcenie dzieci w polskiej szkole, ona urządza dlań kursa i wykłady, ona go krzepi i pociesza w ciężkiem jego i pracowitem życiu. Część też im się należy, tym naszym rodakom, tym nielicznym jednostkom z inteligencyi polskiej na czeskiej stronie, które pracę tę chętnie prowadzą i nią kierują. Prezesem Macierzy szkolnej w czeskiej części Śląska jest zasłużony dr Olszak z Karwiny, ulubieniec górników i wogóle ludności polskiej, sekundują mu w pracy nieliczni pozostali w tej części Śląska inteligenci polscy. Wartoby, by pomyślano w Polsce o urządzeniu dnia zbiórki w całej Polsce na cele szkolnictwa kresowego w tej części Śląska, tembardziej, że podobnie smutno przedstawia się byt finansowy szkół T. S. L. w Morawskiej Ostrawie, gdzie również są szkoły polskie dla tamtejszych robotników utrzymywane przez T. S. L. a gdzie jak słyszałem, nauczycielstwo trwa na posterunku mimo, iż nieraz całemi miesiącami nie otrzymuje swych poborów. Sen jednak taki długo trwać nie może i jest obowiązkiem moralnym społeczeństwa polskiego wesprzeć te nasze najdalsze placówki kresowe, a to tembardziej, że nasi „bracia“ Czesi wszystko robia, by obalić szkolnictwo polskie, które tu jest symbolem polskości.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO.

Drugi mąż.

Komedya M. Fijałkowskiego. — Reżyser: T. Trzciński.

SEZON 1922/23.

„Teatr powinien być ostoją idealizmu".

Pod tą dewizą otwarł dyrektor teatru T. Trzciński nowy sezon teatralny. Oczywiście — nie idzie mu o ten idealizm romantyczny, w sensie tego słowa zwietrzałem, ale o idealizm zdrowy, nawskróś przenikający życie.

Powojenna moda narzuciła także sztuce teatralnej wszystkie swoje obrzydliwe naleciałości jak chamstwo, pornografię, krzykliwość i bezsens. Borykał się z tem wszystkiem teatr, jak mógł, aby utrzymać jakąś równowagę między bydlęcemi aspiracyami nuworiszów a sztuką, aż nareszcie zdecydował się tej paskarskiej modzie wypowiedzieć otwartą walkę. Walka o powrót do wielkiej sztuki zaczęła się — na Zachodzie.

Jeśli dziś francuski teatr literacki gra wciąż bez przerwy sztuki tak irracyonalnie metafizyczne jak Calderona, jeśli teatr niemiecki z nabożeństwem wystawia sztuki choćby Hoffmansthala — to czegoż to wszystko dowodzi? Że walka a outrance o powrót do wielkiej, prawdziwej sztuki zaczęła się już na całym świecie cywilizowanym. W tym wielkim rytmie ogarniającym europejski teatr nie powinno braknąć teatru polskiego. Zapowiedź zwrotu w tym duchu mamy w zestawieniu repertuaru teatru miejskiego na sezon bieżący. Będzie tam i Calderon i Szekspir, Ibsen i Maeterlinck, Słowacki i Wyspiański, Fredro i Rittner.

Z tą zapowiedzią łączy się dobrze zgrany, odmłodzony, odświeżony zespół sił artystycznych. Już samo szeregowanie nazwisk nowozaangażowanych artystów tchnie młodzieńczą siłą, promieniuje nadzieją, że nareszcie otrzymaliśmy zespół, z którym można się kusić o rzeczy wielkie i największe w zakresie sztuki teatralnej.

Temu konsorcyum talentów, tężyzny i zapału, trzeba tylko jednego odpowiednika. Gorącego poparcia polskiej publiczności. Społeczeństwo polskie winno zdawać sobie sprawę, że jest jego obowiązkiem moralnym otoczyć tak szczęśliwy zespół, taką dozą serdeczności, zapału a conajmniej nietajonej życzliwości, na jaką je tylko stać. Bo w rękach polskiej inteligencyi leży dziś, czy ta iście kawaleryjska szarża artystów dojdzie tam, gdzie Bóg i natura z sobą graniczą, czy załamie się w połowie swej drogi.

W takich stosunkach grosz ulokowany w kupnie biletu teatralnego — jest naprawdę najlepsza lokacyą ideową.

Nie żałujmy więc grosza na teatr i nie żałujmy oklasków!

Po komedyach Fredry przyszła wczoraj kolej na wznowienie sztuki M. Fijałkowskiego, w zmienionej nieco obsadzie. Widzieliśmy w niej znowu **artystkę o tak wybitnej indywidualności jak J. Zmijewską** a obok Kosmowską, Białkowskiego, Szymańskiego i Szymborskiego. Ze sceny wionął ku nam czar fascynującej młodości i życia i nierozkrochmaloną jeszcze po wakacyach publikę wciągał w swoje magiczne kręgi. To też rzęsiście i ciepło oklaskiwała ona cały wczorajszy zespół.

Ludwik Skoczylas.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Jutro pogoda".
Czwartek: „Jutro pogoda".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Środa: „Róża Stambułu".
Czwartek: „Straszny dwór".
Piątek: „Róża Stambułu".

TEATR „BAGATELA":

Środa: „Świt, dzień i noc".
Czwartek: „Świt, dzień i noc".

Z POLSKI.

SPRAWY URZĘDOWE. Z Warszawy telefonują: Prezydent Rady ministrów przyjął wczoraj na posłuchaniu delegacyę Zjednoczenia zawodowego polskiego, delegacyę urzędników małopolskich i posła polskiego w Rydze dra Jodkę-Narkiewicza.

KOMISYA DYSCYPLINARNA. Minister spraw wewnętrznych Kamiński wydał rozporządzenie, mocą którego została powołana przy ministerstwie spraw wewnętrznych wyższa komisya dyscyplinarna na przeciąg lat trzech. W związku z tem mianowano przewodniczącego komisyi i jego zastępców, członków oraz rzecznika dyscyplinarnego, jak również jego zastępców.

KS. BISKUP GALL JEDZIE DO PAPIEŻA. Z Warszawy donoszą o wyjeździe do Rzymu ks. Galla, biskupa polowego, który zawozi papieżowi adres od stowarzyszenia „Fundacya im. Ojca świętego dla polskich inwalidów wojennych.

GEN. OSIŃSKI SZEFEM ADMINISTRACYI MIN. WOJNY. Były dowódca okręgu krakowskiego generał Aleksander Osiński mianowany został szefem administracyi ministerstwa wojny.

WIZYTA GEN. HACKINGA NA POLSKIM STATKU. 9 bm. złożył komandor Świński wizytę generalnemu komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku generałowi Hackingowi. Tego samego dnia rewizytował go generał na statku „Komendant Piłsudski".

WYCIECZKA DZIENNIKARZY JUGOSŁOWIAŃSKICH W WARSZAWIE. Wczoraj przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy jugosłowiańskich w liczbie sześciu uczestników. W południe odbyło się dla nich przyjęcie w hotelu angielskim, urządzone przez ministerym spraw zagranicznych. Przyjęcie to różniło się bardzo od innych tego rodzaju, urządzanych dla dziennikarzy germanofilskich, których już wielu przybywało do Polski, o ile bowiem ich przyjęcie było wprost wystawne, o tyle wczorajsze było skromne. O godzinie 5 popołudniu odbyło się przyjęcie u posła jugosłowiańskiego. Należy podkreślić, że dziennikarze jugosłowiańscy reprezentują zawód, który w życiu młodego państwa odegrał rolę nietylko narodową, ale i państwową. Dziennikarstwu serbskiemu, chorwackiemu, słowieńskiemu zawdzięcza państwo, że wogóle jest państwem i to państwem narodowem. Ono przed wojną, mimo różnych alfabetów jakiemi się posługiwało, mimo różnic kulturalnych, wyznaniowych a nawet różnic językowych podtrzymywało wiarę w przyszłe zjednoczenie i zrzucenie pęt madziarsko- austryackich.

ZJAZD KATOLIKÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Wczoraj odbył się w Katowicach zjazd katolików na G. Śląsku. Na zjazd przybyło przeszło 20.000 uczestników.

ZJAZD WIELKIEGO PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO. Wczoraj odbył się zjazd członków zawodowego wielkiego przemysłu chemicznego. Przybyło 50 uczestników z całej Polski.

LIKWIDACYA STRAJKU TYTONIOWEGO. Trwający od dłuższego czasu strajk w przemyśle tytoniowym został zlikwidowany. Pracodawcy udzielili robotnikom żądanych podwyżek w wysokości 50 proc. płacy.

ECHA AFERY W BANKU HANDLOWYM. W związku z aferą w Banku Handlowym dowiadujemy się, że o wypuszczeniu na wolność za kaucyą Rulskiego i Weissa nie ma mowy.

DOM AKADEMICKI W WARSZAWIE. Chcąc uczcić pamięć połączenia Górnego Śląska i Wileńszczyzny z Polską, kupiec warszawski p. Maryan Trippenbach, postanowił ofiarować dom swój przy ul. Ceglanej Nr. 1 na mieszkania dla uczącej się młodzieży akademickiej w Warszawie. Dom ten posiada 91 okien frontu i około 40 lokali. Tak więc znalazł się w Warszawie naśladowca szlachetnej inicyatywy śp. Konst. Wodłokiewicza, którego ofiarności krakowska młodzież akademicka zawdzięcza dach nad głową. Oby takich filantropów było jak najwięcej!

KIEROWNIK KOOPERATYWY „NAPRZÓD" — DEFRAUDANTEM. Kooperatywa robotnicza „Naprzód" posiada we Mstowie pod Częstochową swą filię, której kierownikiem był do ostatniej chwili niejaki Antoni Szczawiński. W dniu 3 września Szczawiński zameldował policyi, że tegoż dnia wieczorem, kiedy wracał do domu niosąc 64.480 mk. pieniędzy spółkowych ze sklepu, napadło nań 2 bandytów, którzy **zrabowali mu całą ową kwotę.** Ponieważ jednak Szczawiński zaczął się plątać w zeznaniach, władze przeprowadziły rewizyę w jego mieszkaniu. W podusze Szczawińskiego znaleziono całkowitą sumę, która miała być łupem bandytów. Ponadto przeprowadzona rewizya towarów i ksiąg sklepowych wykazała manko, wynoszące 166.645 marek, które przywłaszczył sobie poprzednio nieuczciwy kierownik sklepu. Szczawiński został osadzony w więzieniu i pociągnięty będzie do odpowiedzialności za defraudacyę pieniędzy spółkowych i symulacyę napadu bandyckiego.

Z SALI SĄDOWEJ.

W obronie własnego życia zastrzelił przemytnika

(ch) W dniu wczorajszym toczyła się w tutejszym sądzie wojskowym przy ul. Monteluppich rozprawa przeciw Stanisławowi **Grupie**, szeregowcowi z 19 Baonu celnego, oskarżonemu o **zbrodnię zabójstwa.**

Według aktu oskarżenia, sprawa przedstawia się następująco:

Dnia 15 grudnia 1921 r. oskarżony na polecenie swego dowódzcy odprowadzał Karola **Niemca** (zaaresztowanego za nieprawne przekroczenie granicy), do dowództwa głównego w Cieszynie. **Krewni i znajomi oskarżonego** postanowili przeszkodzić temu i w tym celu w drodze koło gminy Puńców **napadli na oskarżonego, pragnąc odbić aresztanta.** Również sam Niemiec **stawił mu czynny opór.** Wówczas oskarżony Grupa w obronie życia **strzelił z karabinu, powodując śmierć Niemca.**

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał **uwolnił oskarżonego od winy i kary.**

Rozprawie przewodniczył pułkownik Harasimowicz, oskarżał major Juszczak, bronił adw. dr Birnbaum.

Szajka złodziei bialskich przed sądem.

ZASĄDZENIE SPRAWCÓW KRADZIEŻY PRZEŚCIERADEŁ WOJSKOWYCH.

(ch) Równocześnie w tym samym sądzie toczyła się wznowiona rozprawa przeciw zasądzonym przed kilku miesiącami siedmiu szeregowcom o **zbrodnię kradzieży znacznej ilości prześcieradeł z magazynu wojskowego w Bielsku.**

Na ławie oskarżonych zasiedli szereg. **Szulc, Papiernik, Kosiok, Sawicki, Fornalczyk, Lenart i Piniecki.**

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał **wyrok skazujący** dwóch pierwszych oskarżonych **na karę 15 miesięcy więzienia,** dalej Kosioka i Sawickiego **na karę 16 miesięcy więzienia,** zaś pozostałych trzech tj. Fornalczyka, Lenarta i Pinieckiego na **karę 6-ciu miesięcy więzienia.** Wszystkim oskarżonym wliczono areszt śledczy.

Rozprawie przewodniczył pułkownik Harasimowicz, oskarżał major Juszczak, bronili adwokaci: dr **Greger**, dr **Szalaj** i dr **Birnbaum.**

LISTY Z KRAJU.

Z Dębicy.

Dębica, we wrześniu.

RUCH WYBORCZY. Zainteresowanie życiem politycznem, szczególnie nadchodzącemi wyborami w 46 okręgu, obejmującym Tarnobrzeg, Mielec, Dębicę, Ropczyce, Kolbuszowę, Jasło (okręg wynosi ogółem około 170 tysięcy ludności w tem około 50 ludności miejskiej), poczyna coraz bardziej wzrastać i budzić zaciekawienie. Menerzy polityczni poszczególnych grup politycznych zaczynają się schodzić, prowadzą dysputy i obliczenia. W tym też celu odbył się w Dębicy zjazd burmistrzów, który ograniczył się tylko do wstępnych informacyj, nie dając żadnego rezultatu. Dlatego też dnia 16 września ma się odbyć powtórny zjazd burmistrzów w Dębicy, na którym może zapadną decydujące uchwały w sprawie wyborów danego okręgu. Narazie żadne miasto w tutejszym okręgu nie stawia swego kandydata, z obawy rozbicia się na poszczególne grupy, sondując opinię wyborców. Mieszkancy danych miast a więc inteligencya urzędnicza, mieszczanie katolicy i żydzi bardzo chętnie powitaliby kandydata z poza okręgu, jakąś wybitną osobę naukową lub polityczną. Za takim kandydatem poszłyby miasta i część włościaństwa, którzy zerwali z polityką Witosa. Z przyjemnością stwierdzić należy, że mieszkańcy miast a nawet wsi 46 okręgu bez względu na wyznanie religijne, nawet polityczne, chcieliby mieć posłów z danego okręgu, ludzi najwytrawniejszych, najbardziej fachowych i do pozytywnej pracy parlamentarnej najzdolniejszych.

Z Nowego Sącza.

Nowy Sącz, we wrześniu.

TRAGICZNY LOS OBŁĄKANEGO. Niejaki Józef Sikora, b. oficyał sądowy, następnie dyurnista kolejowy, ostatnio bez zajęcia, który od szeregu lat zdradzał zboczenie umysłowe i właśnie z tego powodu był usuwany ze swych posad, przyszedł dnia 4 bm. w odwiedziny do swej siostry Anny Wójtowiczowej w Chełmcu polskim obok N. Sącza, gdzie wpadł w szał, a pobiwszy dotkliwie siostrę i jej dzieci, powybijał wszystkie okna i zniszczył zupełnie urządzenie domowe. Po dłuższem zmaganiu się z obłąkanym zdołali mu sąsiedzi związać ręce. Pomimo tego wyrwał się im Sikora i dopiero na rynku w N. Sączu schwytała go policya i odstawiła do aresztu. W aresztach miejskich jednak Sikora wyłamał drzwi, a wydostawszy się na I. piętro w Magistracie wybił 6 szyb 2-metrowych i skoczył na chodnik z wysokości 13 metrów. Poranionego wskutek doznanych kontuzyj i okaleczeń odstawiono nieszczęśliwego do szpitala.

Ks.

MIZERYA MIESZKANIOWA. W mieście naszem istnieje coraz większe niebezpieczeństwo, iż ludzie będą mieszkali na ulicy, albowiem już szereg rodzin z klasy robotniczej gnieździ się po szopach, przerobionych na chwilowe mieszkanie. Tymczasem przy ul. Batorego naprzeciwko kościółka kolejowego stoją baraki, które wojsko opróżniło i te możnaby łatwo zamienić na mieszkania. Magistrat powinienby budynki te przejąć i oddać na mieszkania dla tutejszych robotników, a przez to zmniejszyłaby się nieco liczba bezdomnych. Zima się zbliża, więc największy czas o tem pomyśleć.

Do SŁUŻBY W TUTEJSZEM WIĘZIENIU powołano kilkunastu dozorców z Wiśnicza. Niektórzy z nich musieli zostawić w Wiśniczu swoje rodziny, gdyż z powodu małych płac i trudności mieszkaniowych nie są w stanie tutaj rodzin sprowadzić. Ponieważ obecnie zakład karny w Wiśniczu zostaje uruchomiony, przeto spodziewać się należy, iż dozorcy ci — pozbawieni dotychczas własnego gniazda domowego — nareszcie po tylu staraniach wrócą do swej właściwej siedziby.

Pancernik francuski rozbity na skale podwodnej.

Świetna organizacya ratunkowa.

Jeden z najpiękniejszych pancerników wojennej marynarki francuskiej, „France", uległ strasznemu wypadkowi .W zatoce „Quiberon" statek zatonął w głębokości 20 metrów.

DZIĘKI ZIMNEJ KRWI KAPITANA OKRĘTU I DYSCYPLINIE MARYNARZY ZGINĘŁO TYLKO 3 LUDZI NA 900 ZAŁOGI!

Okręty „France" i „Paris" wyruszyły w ostatnich dniach na nocne ćwiczenia na morzu. Po ćwiczeniach „Paris" pozostał na miejscu, zaś „France" wracała sama do zatoki. Noc była przepiękna, spokój na morzu i przybrzeżne latarnie widać było doskonale. Około godziny 1 nad ranem statek „France" płynął spokojnie, gdy nagle straszne uderzenie wstrząsnęło okrętem. Kapitan natychmiast zdał sobie sprawę, że okręt wpadł na skałę podwodną. Wszystkich ogarnęło przerażenie, nie było jednak paniki. „France" płynął dalej, wkrótce jednak

WODA ZALAŁA KOTŁY, OGIEŃ ZGASŁ, MASZYNY STANĘŁY. NA POKŁADZIE PANCERNIKA ZAPANOWAŁY CIEMNOŚCI.

Dowódca, wiedząc, że prąd uniósłby okręt, kazał zapuścić kotwice. Niezwłocznie wysłano telegramy iskrowe. Wszystkie okręty eskadry zostały zaalarmowane. Admirał Salaun, dowodzący eskadrą, otrzymał radio o godzinie 1 min. 10 i rozkazał wysłać na miejsce katastrofy wszystkie wolne statki i łodzie, oraz dwa krążowniki. Pierwszy przybył na ratunek pancernik „Paris". Przybił do zagrożonego okrętu, spuścił swoje łodzie na morze i oświetlił pokład „France" reflektorami. Starano się przedewszystkiem ocalić okręt, lecz woda uniemożliwiała pracę i admirał, informowany przez stacyę iskrową o przebiegu wypadku, nakazał niezwłoczne opuszczenie okrętu.

SPOKOJNIE I W PORZĄDKU ZSTĘPOWALI Z POKŁADU OFICEROWIE I MARYNARZE ZE ŁZAMI W OCZACH.

Na rozkaz komendanta pierwszy opuścił okręt komisarz z księgami okrętowemi i pieniądzmi. Wkrótce wszyscy oficerowie i majtkowie byli ocaleni. Na pokładzie pozostał tylko sztab okrętu. Krążownik, zalewany wodą, pochylał się coraz bardziej na bok; wreszcie o godz. 4 min. 5

ZNIKNĄŁ ZUPEŁNIE POD FALAMI.

Maszty były zgruchotane, a kadłub pogrążył się w głębinie. Wszyscy oficerowie wpadli do wody, między nimi komendant, kapitan Guy, lekko ranny. Zdołał jednak dopłynąć do łodzi i został uratowany. Wszyscy sztabowcy spotkali się na pokładzie okrętu „Paris". Przy raporcie brakło jednak trzech marynarzy, którzy widocznie zginęli podczas katastrofy. Na miejsce wypadku przybył z Paryża minister marynarki Raiberti, oraz wielu wyższych oficerów marynarki. Stwierdzono, że dowództwo pancernika spełniło swój obowiązek w sposób wzorowy, a oficerowie i marynarze zachowali się po bohatersku.

Rozpoczęto badania, celem ustalenia przyczyn katastrofy.

WÓWCZAS NURKOWIE ODKRYLI W GŁĘBI MORZA SKAŁĘ, NIEZNACZONĄ NA MAPIE.

Ma ona u podstawy 16 m. w przecięciu, ogromny zaś blok skalny, 4 metry mający u szczytu, został odbity prawdopodobnie w chwili uderzenia okrętu o skałę.

Znaleziono też żelastwo, śruby i belki w pobliżu. Urząd hydrograficzny ma przeszukać dokładnie wejście do zatoki, w której kilka lat temu również rozbił się okręt „Hoche". Przypuszczają, że „France" mógł też wpaść nie na skałę, lecz na kadłub jakiegoś dawno zatopionego okrętu. Inni wreszcie twierdzą, że w tych okolicach morza bywa dno bardzo płytkie, tak, że okręt mający przeszło 9 m. głębokości mógł rozbić się o skały na dnie.

Z Przemyśla.

Przemyśl, we wrześniu.

WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Głód ma być złym doradcą. Nie kto inny, jak on zwołuje na zgromadzenia pracowników państwowych, by się upomnieć o swoje krzywdy. Narazie na „wiecach" powaga i spokój, nawet dużo jeszcze zrozumienia dla rządu i rządów, które wegnały masy pracowników w skrajną nędzę. Głód jest jednak doradcą złym, powtarzamy jeszcze raz i czynniki odpowiedzialne powinny o tem pamiętać. Tymczasem u nas nie czyni się nic, aby wzburzenie uspokoić. Rząd nawet czyni wręcz przeciwnie. Przypomniał sobie zasadę makiawelowską: dziel i rządź. Nic dziwnego — na czele rządu stoi człowiek, który wyrósł w szkole niegardzącej tem hasłem. Więc „zbawca ojczyzny", kiedy stanął u jej steru, próbuje na dobre wygryzać jednych przeciw drugim. Dał na wybory miliardy tym, co go wynieśli z krakowskich plant na najwyższe stanowisko państwa, kapitanowi Moraczewskiemu z pokrewieństwa zatkał gębę grubą sumką dla socyalistycznych konsumów, teraz urzędników pocztowych przyhołubił, gdy zagrozili strajkiem. A gdzie reszta p. prezydencie Nowaku? Gdzie kolejarze z PZK., gdzie pracownicy sądowi, administracyjni, policyjni, nauczycielstwo itd. Takie pytania rzucano w sobotę na wiecu publicznym pracowników państwowych, na który przybyli licznie przedstawiciele wszystkich zawodów. Rzeczowe, spokojne, a przecież tak w sedno rzeczy trafiające przemówienie wygłosił dr Prohazka. Na wstępie wykazał, że u nas drożyzny niema. Drożyzny nie zna obszarnik, kmieć, przemysłowiec, kupiec, a nawet robotnik fabryczny. Wszak robotnik przy odbudowie mostu na Sanie zarabia pół miliona marek miesięcznie. Czy dla niego istnieje drożyzna? Tę odczuwa jedynie pracownik państwowy, ten niewolnik współczesnych czasów. Odczuwa, bo żyje i pracuje dla państwa, a to państwo troszczy się o wszystkich, tylko nie o niego. Urzędnik pracuje dziś za darmo dla bogatego przemysłowca, ziemskiego właściciela a nawet chłopa. Wszyscy oni biorą gratyfikacye od państwa, bo mu bardzo mało płacą za jego świadczenia. System tej gospodarki musi się zmienić, jeśli nie, zginą pracownicy państwowi, ale z nim zginie i państwo. Pod koniec, zwrócił mowca uwagę na ważność wyborów. Od nich zależy poprawa bytu pracowników państwowych i narodu. Od przyszłych kandydatów należy się domagać więcej uczciwości obywatelskiej, aniżeli wielu z nich dotychczas okazało. Rezolucyę składającą się z kilkunastu punktów przyjęto jednomyślnie. Wśród uchwał mniejszego znaczenia zasługuje na podkreślenie żądanie, by pracownikom rządowym wypłacono dodatek w wysokości trzymiesięcznej pensyi, celem zrównania poborów pracowników państw. z poborami oficerów, przedewszystkiem podkreślono z naciskiem, by rząd i sejm przystąpił natychmiast do zmiany obecnej polityki gospodarczej, bo tylko wówczas wszelkie podwyżki będą miały racyę.

GEN. DUPONT. W niedzielę bawił w naszem mieście gen. Dupont, który z rodziną swoją zwiedza Polskę. Czcigodni goście w towarzystwie gen. Jarosza oglądali świątynie przemyskie oraz fortyfikacye byłej twierdzy.

Z BIGOSU PRZEDWYBORCZEGO. W Przemyślu ogromnie dużo namnożyło się kandydatów na posłów. Prawie co drugi to aspirował na suwerena. Możnaby przejść do porządku nad nimi, gdyby taki „poważny" pan nie wygadywał na partyjnictwo podczas gdy sam dysoryentuje opinię publiczną swojemi zachciankami i ambicyami nigdy nie ziszczonemi. Miejmy nadzieję jednak, że im bliżej wyborów, ambicye będą opadać a panowie kandydaci zostaną nadal tylko np. sekretarzami... od naparstków.

Ruch giełdowy.

—ooo—

Giełda krakowska z 12 września

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka i banknoty – Kupno	Gotówka i banknoty – Sprzedaż	Czeki, przekazy i wekslе – Kupno	Czeki, przekazy i weksle – Sprzedaż	Czeki, przekazy i weksle – Transakcya
Dolary St. Zjed.	6800 —	7100·—	6800·—	7100 —	7050·—
„ kanad.	6600·—	6800	6600·—	6800·—	—·—
Franki franc.	520 —	540 —	525·—	550·—	532·—
„ belgijs.	490·—	520 —	490 —	520·—	—·—
„ szwajc.	1300 —	1350 —	1800	1350 —	1335 —
Funty szterlin.	30 500	31.500	30.500	31.500	31.000
Marki niemiec	4 30	5·—	4 30	5 —	4·65
Korony austr.	—·10	—·11	— 9½	—·10½	— 9·¾
„ czesko-sł.	220 —	230 —	225 —	233 —	230· —
„ węgiers.	3·60	4 —	3·60	4· —	—·—
„ duńskie	1400·—	1500	1400	1500·—	—·—
Lei rumuńskie	38 —	48 —	40 —	50· —	—·—
Liry włoskie	300	325· —	300·—	325 —	—·—
Floreny holen.	2500·—	2700·—	2500·—	2700·—	2675 —

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'35 i pół, Holandya 05'35, NoNwy Jork 528'50, Londyn 23'24, Paryż 40'45, Medyolan 22'70, Bruksela 38 i jedna czwarta, Kopenhaga 113, Sztokholm 140 i pół, Chrystyania 88 i pół, Madryt 87'55, Buenos Aires 192, Praga 17'75, Budapeszt 0'23, Zagrzeb 1'70, Sofia 315, **Warszawa 0'07 i pół**, Wiedeń 0'00 i trzy czwarte, Austryacka korona stemplowana 0'00 i siedem ósmych.

Budapeszt (PAT) W dzisiejszym handlu walutowym notowano markę polskę 0'33 0'35, wypłatę na Warszawę 0'33 0'35.

Praga (PAT) Berlin 1'9 2i pół, 2'12 i pół, Warszawa 0'40 0'50, Marka niemiecka 2'50 2'70, Marka polska 0'40 0'50.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1560 1580. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 225 kupno 218. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 51 i trzy czwarte 52, 5 proc. m. Warszawy sprzedaż 235 kupno 227. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 6875 7000 6950 sprzedaż 6970 kupno 6900, Marki niemieckie trans. 4'75 4'85 4'82 i pół. Czeki: Gdańsk trans. 4'80 4'72 i pół, sprzedaż 4'85 kupno 4'55, Belgia trans. 503 506 504 sprzedaż 507 kupno 501, Berlin trans. 4'80 4'70 sprzedaż 4'85 kupno 4'55, Londyn trans. 30850 31150 sprzedaż31300 kupno 31000. Nowy Jork trans. 6925 7025 6950 sprzedaż 6975 6930, Nowy Jork drobne sprzedaż 6950 kupno 6910. Paryż trans. 542 i pół, 536 539 sprzedaż 542 kupno 536, Praga trans. 225 227 i pół, Szwajcarya trans. 1335 1327 i pół, sprzedaż 1330 kupno 1318, Wiedeń trans. 9 i jedna czwarta, 9, 9 i trzy czwarte sprzedaż 9 i pół, kupno 9. Akcy: Bank dyskontowy 4325 4340, Bank handlowy 5650, Częstocice 80.000, Bank kredytowy w Warszawie 3650 3725, Bank kupiecki w Łodzi 1525, Warsz. tow. fabr. cukru 86.000 94.000 91.000, Warsz. tow. kopalń i zakł. hutn. 14000 14450 14400, Lilpop-Rau i Lewenstein 5500 5475, Ostrowieckie zakłady 12600 12300, Rudzki i Ska. 3750 3900 3850, Starachowickie zakłady górnicze 6700 6650 6700, Zakłady żyrardowskie 125000 126000. Borkowski 1700 1720 1700, Warsz. tow. trans. i żeglugi 1975 2025, Polska nafta 1825 1860.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwykłych ogłoszeniach Mk 90. — Układ tabelaryczny Mk 120. — Nadesłane Mk 250. — Nekrologi Mk 150. — Komunikaty po kronice Mk 300. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 300. — Ogłoszenia przed tekstem Mk 400. Drobne ogłoszenia po Mk 50 za słowo, dla poszukujących pracy Mk. 30 za słowo.— Matrymonialne i korespondencye prywatne po Mk 100 za słowo.— Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Aspiranta (tki) z maturą gimn. poszukuje aptekarz w Zabłociu przy Żywcu. 4978

Potrzebna osoba inteligentna poważna do zarządu domem, z dobrą znajomością kuchni. Oferty pod „A. P.“ do Adm. Gońca Krak. 5016

Starsza osoba potrzebna do dziecka na przychodnią. Zgłoszenia pod „L. 100“ do Adm. Gońca Krak. 5017

Kucharka dobrze gotująca z dobremi świadectwami potrzebna zaraz. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Kucharka“. 5018

POSAD SZUKAJĄ

Polsko-niemiecka stenotypistka, znająca język angielski poszukuje posady od 1 października. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków do Administr. pod „Inteligentna. 4955

Poszukuję posady w księgarni jako uczeń, zgłoszenia W. S. Administracyą. 4975

Długoletni buchalter państwowej instytucyi poszukuje wieczornych zajęć. Łaskawe oferty pod „Z. S.“ do Adm. Gońca Krak. 5019

Korespondentka wykwalifikowana z wieloletnią praktyką władająca językami, niemieckim, francuskim, angielskim i polskim, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Korespondentka“ 5020

Inteligentna samotna młoda osoba poszukuje zajęcia gospodarstwem w zamożnem domu. Oferty pod „Wanda“ do Adm. Gońca Krak. 5021

Elektromonter poszukuje posady na wyjazd do elektrowni fabryk lub do majątku. Zna się na lokomobilach parowych i motorach benz. Może być kierownikiem elektrowni i prowadzić montaże na instalacyach. Oferty pod „Elektromonter do Administ. Gońca Krakowskiego. 5022

KUPNO

Poszukuję kupna lub dzierżawy domu z ogrodem w okolicy Krakowa. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca“ Krakowskiego pod „Dom“ 5015

SPRZEDAŻ

Do sprzedania szafa z lustrem dużem i bieliźniarka, Oferty do Administracyi Gońca pod „I. K.“ 5014

Łóżko blaszane składane z materacem, sprzedam Straszewskiego 5. II p. oficyna w korytarzu na prawo. 5013

Medale. Wyłączna sprzedaż medali dla P. T. wojskowych i zbieraczy. Henryk Recht, Kraków, Floryańska 2.

Kamienica nowa 2-piętrowa (8 lokatorów) z dwoma morgami ogrodu, cena 7 milionów, kamienica piętrowa 16 ubikacyj (bez lokatorów) w tem 2 składy (skład obuwia i skład bławatny) z urządzeniem zaraz do objęcia. Cena 20 mil. oraz wiele innych domów i gospodarstw poleca Smichurski, Swarzędz, ul. Nowyświat 1 (10 kilometrów od Poznania). 5007

Wilczur 2 mies. czystej rasy owczej, niebieskiej do sprzedania. Wiadomość Dębniki Zamkowa 3. I p. prawo. 4995

MIESZKANIA

Odkupię pokój (dwa), kuchnię. Zgłoszenia pod Szybkość Administracya. 4965

Pokoju umeblowanego poszukuje inteligentna panna przy rodzinie. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca“ pod „Pokój“. 5012

Pokoju bez mebli zaraz poszukuje urzędnik kolejowy za odstępne da węgiel. Zgłoszenia do „Gońca Krak.“ pod „Urzędnik“. 5013

Poszukuję dwóch lub trzech pokoi za wysokim wynagrodzeniem. Pośrednictwo wynagrodzę sowicie. Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod „P. C.“. 5024

Dam mieszkanie w kuchni osobie w zamian za zajęcie się gospodarstwem (może być krawcowa). Zgłoszenia w Admin. „Gońca Krakowsk.“ 5023

Do wynajęcia kamienica piątrowa, odnowiona, z oficynami (25 ubikacyj) naprzeciw dworca kolejowego w Rzeszowie. Nadaje się na hotel i restauracyę względnie inne przedsiębiorstwo handlowe i przemysłowe. Wiadomość: Spółka hodowców drobiu, Rzeszów. 5008

RÓŻNE

Przybory szkolne, atramenta, pióra, piórniki, gumy, ołówki, farby, rączki, paski, torby, cyrkle, bloki, zeszyty, rysownice, trójkąty, notesy, itp. poleca Adam Zembrzycki, Skład papieru, Kraków, Floryańska 9. 4952

Na sezon jesienny i zimowy wykonuje staranne kostyumy, płaszcze, i futra, oraz suknie wszelkiego rodzaju po cenach nizkich. Szewska 19. I p. Br Romanowska. 4999

Zgubiono papiery wojskowe i legitymacyę kolejową na nazwisko Stanisław Marszałowicz, które unieważnia się. 5006

Unieważnia się kartę zwolnienia z wojska na nazwisko kapr. Stefana Chmielewskiego z rocznika 1897. 5005

Unieważnia się zaginione zaświadczenie demobilizacyjne pchor. Worytkiewicza Feliksa z 13 p. p. 5003

Zgubiono legitymac. nauczycielska i kolejowa na nazwisko Anny Haraburdówny nauczycielki pow. Nieświeskiego, unieważnia się. 5004

Zgubioną kartę zwolnienia wystawioną przez P. K. U. Kraków, na nazwisko Wawrzyniec Odziomek z Zatoki, pow. Bochnia, unieważnia się. 5011

Zgubiono dokumenta wojskowe na nazwisko Kuczery Leona z Nowojowej Góry wystawioną przez 20 p. p. Kraków. Dokumenty unieważniam. 4982

Skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizac. Tomasz Szewczyk. Rok 1894 Rozdziele P. Rzegocina pow. Bochnia. 4983

MAGISTRAT KROL. WOLNEGO MIASTA DROHOBYCZA.

L. 9932/22.

W Drohobyczu dnia 5 września 1922.

Ogłoszenie konkursu.

Zarząd miasta Drohobycza rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **maszynisty rzeźni miejskiej**, z terminem wnoszenia podań do 10 października 1922.

Warunki:

1) Obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) świadectwo uzdolnienia do samodzielnej obsługi kotłów parowych, 4) świadectwo znajomości obsługi komprosorów, 5) świadectwo wyzwolin na ślusarza, 6) świadectwo odbytej praktyki.

Do posady powyższej przywiązane są pobory X stopnia płacy służby kolejowej, pomieszkanie z ogrodem, światło i opał.

Kierownik Zarządu miasta: **Inż. Reutt** wr.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Kljentelę, że otrzymaliśmy na na sezon **jesienny i zimowy 1922/23 rok najnowsze**

Żurnale, Formy **męskie i damskie (Międzynarodowej Akademji)**

oraz **Manekiny Zagraniczne.**

Prosimy Sz. Kljentelę zwracać się z wszelkimi zleceniami oraz po wszelkie informacje do firmy 5025

B. BREGMAN, Warszawa, Karmelicka 11.

Kierownik N. Lipszyc. **Tel. 63-29.**

Krój i szycie.

Każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych **w szkole kroju i szycia**

„JÓZEFINA“, ul. Długa 11.

Kurs zacznie się **18 września 1922.** — Tamże wszelkie formy podług wziętej miary. 5010

Jednoroczne i dwuletnie

KURSA MATURYCZNE

Prof. CHOLEWY

prosperujące od 6 lat, które już kilkuset ludziom obojga płci skutecznie dopomogły do zdobycia patentu dojrzałości

przygotowują do matury

w gimnazyach i szkołach realnych, oraz do egzaminów z 6 klas gimnazyalnych i realnych. **Umieszczenie kursów znajduje się w lokalu widnym, czystym, w zimie opalanym. Nauki udzielają regularnie w liczbie 5—6 godzin** dziennie doborowi profesorowie, doświadczeni w stosowaniu skróconej metody. 4495

WPISY przyjmuje i **informacyi** udziela kierownik w swej kancelaryi przy **ulicy Loretańskiej 16, II. p., drzwi 11, codziennie w godzinach od 11—1 i od 4—6 popołudniu. — Dokumenta należy przynieść ze sobą.**

Prospekty przesyła się pocztą bezpłatnie.

Polski Bank Handlowo-Przemysłowy S. A.

W KRAKOWIE.

Zakład Główny Kraków, ulica Wiślna 12, Telefon Nr. 3049.
Oddział Warszawski ulica Wierzbowa 9, (Plac Teatralny).
Oddział we Lwowie ulica Legionów 1. Telefon 304.
I. Oddział Miejski w Krakowie, ulica Stradom 27, Telefon Nr. 3145.

załatwia wszelkie czynności bankowe oraz przyjmuje wkładki na książeczki, płacąc:

4416

7% rocznie od wkładek płatnych z rocznem wypowiedzeniem,
6% rocznie od wkładek płatnych z półrocznem wypowiedzeniem,
5% rocznie od wkładek płatnych z kwartalnem wypowiedzeniem,
4½% rocznie od wkładek płatnych za jednomiesięcznem wypowiedzeniem,
4% rocznie od wkładek płatnych w każdej chwili.

W. KUCHARSKI, Sp. Akc.

FABRYKA DRUTU I WYROBÓW DRUCIANYCH

(przedtem J. GORECKI, W. KUCHARSKI i S-KA, TOW. AKCYJNE)

KRAKÓW-PODGÓRZE, UL. ROMANOWICZA 5. Tel. 277

Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych

I. Druty:

Żelazne, twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane. Drut sprężynowy twardy, galwanizowany. Drut dla telegrafów i telefonów. Druty kolczaste, zwykłe i pocynkowane.

II. Wyroby druciane:

Druciane siatki plecione do wszelkich ogrodzeń. Siatkowe ochrony pasów transmisyjnych, maszyn, schodów, okien dachowych i t. p. Druciane rafy (siatkowe) do żwiru, węgla, kamienia, wycieraczki siatkowe i t. p. Druciane tkaniny. Druciane materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. Wyroby żelazne:

Kompletne ogrodzenia placów, parków, gazonów. Bramy i bramki żelazno-blaszane, siatkowe i t. p. Żelazne wiązania dachowe, okna fabryczne, inspektowe i t. p. Meble żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p. 4179

Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Krzywy Antoni. Drukarnia Ludowa w Krakowie.